

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu, Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Zgon króla Ferdynanda.

Rumunja przysięga na wierność królowi Michałowi.

Kwestja sukcesji tronu została usunięta.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Bukareszt, 20 lipca.

Nocy dzisiejszej zmarł król rumuński Ferdynand, z dynastji Hohenzollernów, w 62 roku życia. Zmarły król Ferdynand panował na tronie rumuńskim przez lat 12 zgóra, t. j. od roku 1914, kiedy to objął berło po swym stryju, królu Karolu. — Śmierć króla Ferdynanda wywołała w sferach politycznych tem większe wrażenie, że kwestja sukcesji połączone może być ze znacznymi powikłaniami natury wewnętrzno- i zewnątrzpolitycznej.

się w Bukareszcie obie izby w celu odebrania przysięgi od Regencji. Wszystkie garnizony złożyły dziś przysięgę na wierność królowi Michałowi. Pogrzeb ma się odbyć w piątek.

ZYCIORYS KRÓLA FERDYNANDA.

(Król Ferdynand I, książę Ferdynand-Wiktor-Albert Meinrad Hohenzollern-Sigmaringen), urodzony dnia 24 sierpnia 1865 roku, uzyskał prawo do tronu rumuńskiego po zrzeczeniu się jego starszego brata w Baden - Baden, dnia 20 grudnia 1886 r.

Wstąpił na tron dnia 11 października 1914 roku na zasadzie powziętej zgóry uchwały senatu z dnia 26 marca 1889 roku w sprawie następstwa tronu wobec braku potomków w linii męskiej Karola I-go. Pod panowaniem króla Ferdynanda I-go Rumunja przystąpiła do wojny po stronie koalicji przeciwko mocarstwom centralnym, jakkolwiek kuzynostwo króla Ferdynanda z cesarzem Wilhelmem przez czas dłuższy ludziło niemiecką dyplomację, że król Rumunii poświęci sprawę swego narodu dla więzów krwi. Po ciężkich przejściach wojennych, gdy pod naporem armji niemiecko - austriacko - bułgarskiej trzeba było nawet przejściowo opuścić Bukareszt, uzyskała Rumunja dzięki stanowczej polityce swego władcy, znaczne rozszerzenie granic przyłączając częściowo zamieszkaną przez ludność rumuńską Siedmogród, dalej Dobrudżę i wreszcie Bessarabję. Przez roztropną politykę sojuszy, której król Ferdynand był najgorliwszym inicjatorem, zdołała Rumunja z jednej strony zabezpieczyć swe interesy wobec Węgier przez udział swój w Małej Entencie, z drugiej zaś przez sojusz obronny z Polską z 1921 roku stać się istotnym czynnikiem pokoju w Europie wschodniej.

Sprawy wewnętrzne Rumunii, przez dłuższy czas stojące pod znakiem pewnej niejasności, znalazły swe szczęśliwe rozwiązanie przez ostatnie wybory do parlamentu, gdzie stronnictwo obecnego premiera i wysoce utalentowanego męża stanu, p. Brațianu, zdobyło przygniatającą większość mandatów, zapewniając w ten

sposób nawet w tej ciężkiej dla Rumunii chwili absolutny spokój w kraju i niezachwianą ciągłość rządów.

Zmarły monarcha, który, od dłuższego już czasu poważnie zapadł na zdrowiu, ośierocił małżonkę, królowę Marię, księżniczkę sasko - kobursko - gotajską (znaną dobrze w Warszawie z czasów wizyty pary królewskiej w naszej stolicy) oraz synów Karola i Mikołaja i córki Elżbiety, Marię i Ileanę.

W tak ciężkiej chwili żaloby cała Polska łączy się z zaprzyjaźnionym narodem rumuńskim w szczerym żalu, dając wyraz swemu prawdziwemu współczuciu. (Prz. Red.).

ZGROMADZENIE NARODOWE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 20 lipca.

Dziś o godz. 16 odbyło się posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którym rada regencyjna w osobach księcia Mikołaja, patriarchy Mirona Cristea oraz pierwszego prezesa sądu kasacyjnego Pultuga — złożyła przysięgę wobec króla Michała i królowej Marii, księżnej - matki Heleny i metropolity Pimena. Dziś złoży przysięgę na wierność królowi armja.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę. Zwłoki króla pochowane będą prawdopodobnie w Cuttea de Arges, gdzie spoczywają zwłoki króla Karola i Elżbiety.

SPOKÓJ W STOLICY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 20 lipca.

Według doniesień z Bukaresztu panuje tam zupełny spokój. Wojska zajęły wszystkie gmachy rządowe. Rząd zawiadomił księcia Karola, iż trwa przy poszanowaniu uchwały parlamentu z dnia 4 stycznia 1926 roku w sprawie regencji.



Zmarły król Rumunii Ferdynand z dynastji Hohenzollernów.

Wydziedziczony książę Karol rumuński.

Żałobny dzień w Wiedniu.

Las czarnych chorągwi na budynkach rządowych.

Pogrzebu ofiar rewolty nie zakłóci żaden incydent.

Agencja telegraficzna „Express”.

Wiedeń, 20 lipca.

Noc w wtorku na środe upłynęła spokojnie. Dziś rano wywieszono na wszystkich budynkach rządowych, szkołach i zakładach miejskich, chorągwie żałobne z powodu dzisiejszego pogrzebu. Jutro odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Komitet budowlany republiki postanowił odbudować zniszczony podczas ruchów pałac sprawiedliwości. Odbudowa potrwa co najmniej 5 lat. Oprócz ksiąg gruntowych spaliły się akta rozwodowe. Szkody są bardzo duże, ponieważ ogień zniszczył wiele cennych dokumentów osobistych.

POGRZEB OFIAR.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 20 lipca.

Dziś o godz. 2 po południu odbył się pogrzeb ofiar krwawych zająć z piątku i soboty. Przed bramą cmentarną ustawiono 57 trumien. Wygłoszono szereg przemówień imieniem socjaldemokratów, komunistów i organizacji zagranicznych. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych trumny złożono do grobów, część zaś odniesiono do krematorium. Na przeciąg 15 minut ustąpiła praca we wszystkich przedsiębiorstwach. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

Agencja telegraficzna „Express”.

Wiedeń, 20 lipca.

Władze austriackie aresztowały w o-

statnich dniach 30 komunistów-cudzoziemców. Między nimi znajdują się Rosjanie, Włosi, Węgrzy i Jugosłowianie.



Tłumy ludności przed parlamentem. W głębi zajęty i podpalony gmach ministerstwa sprawiedliwości.

RADA GABINETOWA PRZY PRACY.

Agencja Wschodnia.

Bukareszt, 20 lipca.

Wiadomość o śmierci króla Ferdynanda rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Natychmiast zwołana rada gabinetowa rozesłała o fakcie telegraficzne zawiadomienia do wszystkich władz administracyjnych kraju, zarządzając zarazem środki bezpieczeństwa na wypadek niepokojów.

NASTRÓJ W KRAJU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 20 lipca.

Stan zdrowia, który w ostatnich dniach pogorszył się znacznie, wczoraj wieczorem uległ dalszemu gwałtownemu pogorszeniu. Około północy król przyjął ostatnie Sakramenty. Dziś o godz. 2.30 z rana nastąpił zgon. U łoża króla znajdowali się królowa Marja, królowa Jugosławji, byli królestwo Grecji, książę następca tronu Michał, książę Mikołaj i księżniczka Ileana. Król był do ostatniej chwili przytomny i zmarł bez cierpień.

Prasa dzisiejsza ukazała się w żałobnych obwódkach. W kraju i stolicy panuje całkowity spokój. Miasto przywdziało żałobę. Dziś o godz. 8 z rana zebrała się rada ministrów w celu omówienia programu uroczystości pogrzebowych.

ZAPOWIEDŹ POGRZEBU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 20 lipca.

Profesor Minovic zabalsamował ciało króla, które będzie wieczorem przeniesione do Bukaresztu. Dziś po południu zbiorą

Wycieczka weteranów polskich z Ameryki w Warszawie.

Goście ofiarowali Marsz. Piłsudskiemu złotą szablę.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 lipca. Dzisiaj o godz. 9 min. 10 przybyła do Warszawy wycieczka Polaków amerykańskich, zorganizowana przez złączone komitety im. J. Piłsudskiego. Punktualnie o wspomnianej wyżej godzinie na dworzec główny zjechały trzy pociągi, wiozące 900 osób uczestników wycieczki bezpośrednio z Gdańska. Już przed przyściem pociągów, na peronie, udekorowanym flagami o barwach narodowych, zgromadzili się przedstawiciele rządu z ministrem Czechołowiczem, władz wojskowych z dowódcą D. O. K. gen. Wróblewskim, władz miejskich z prezydentem Stomfińskim i prezesem Rady Miejskiej Jaworowskim — na czele, członkowie komitetu przyjęcia in corpore, przedstawiciele prasy i t. d. Przybyli ponadto: szef kancelarii cywilnej Prezydenta — Dzieciolowski, główny komendant policji — płk. Maleszewski, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę — Jaroszewicz, liczni posłowie i senatorowie z wice marszałkiem Woźnickim i członkiem komitetu przyjęcia posłem Polakiewiczem na czele, wreszcie członkowie rodzin, przybywających z Oceanu rodaków. — W chwili, gdy pociągi zatrzymały się na dworcu orkiestra 36 pułku piechoty odegrała kolejno hymny Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zaś kompanie honorowe 36 p. i warszawskiego garnizonu Związku Strzeleckiego sprezentowały broń. Przy dźwiękach odegranej następnie przez orkiestrę „Pierwszej Brygady” uczestnicy wycieczki opuścili pociąg, witani okrzykami przez zgromadzoną na peronie publiczność. Przewodniczącą wycieczki prof. T. Siemiradzki przeszedł przed frontem prezentujących broń kompanii, udając się do miejsca, gdzie oczekiwali go zgromadzeni dostojnicy państwa i przedstawiciele miasta. Powitanie miało niezmiernie serdeczny charakter. W chwili potem, gdy uczestnicy wycieczki opuszczali dworzec, zgromadzona przed dworcem publiczność, zgłowała im powitana owacje.

W BELWEDERZE.

Warszawa, 20 lipca.

O godz. 4 i pół zebrał się uczestnicy wycieczki amerykańskiej w Alei 3-go Maja, skąd pochodem udali się do Belwederu i zostali przyjęci przez marszałka Piłsudskiego. Imieniem uczestników wycieczki pierwszy przemawiał przewodniczący zjednoczonych komitetów imienia Józefa Piłsudskiego w Ameryce, profesor Siemiradzki. W przemówieniu, nacechowanym serdecznym wzruszeniem i czcią prof. Siemiradzki oddał hołd pierwszemu Marszałkowi Polski twórcy jej niepodległości. Ofiarowując Marszałkowi złotą szablę, mówca oświadczył, że Polacy amerykańscy wręczają mu

ją, aby mógł niepodległości bronić. Szabla ta jest więc właściwie symbolem tendencji pokojowych Polski, symbolem pokoju. Prof. Siemiradzki prosił, aby szablę tej nadał nazwę „Małej Uliny”.

Przyjmując dar, Marszałek podziękował uczestnikom wycieczki oraz wyraził zgodę na nazwę dla szabli. Następnie przemówił do p. marszałka w jej Piłsudskiej imieniem pań ze zjedno-

czonych komitetów p. Bronisława Wołyniec, witając marszałka w imieniu Polek-matek. Wreszcie redaktor Błażewicz z Nowego Jorku prosił Marszałka, aby raczył przyjąć odznakę pamiątkową członków wycieczki. Marszałek Piłsudski raz jeszcze podziękował uczestnikom wycieczki, poczem zaprosił ich do swych apartamentów gdzie podejmował ich herbatą.

Najdroższa oferta firmy „Tank”.

Proces o nadużycia przy dostawach wojskowych

Ciekawe zeznania świadka Dybczyńskiego.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Warszawa, 20 lipca.

Rozprawy otwarto w dniu dzisiejszym o godz. 9.30.

Sw. płk. Mroziński, szef wydziału wojsk samochodowych zeznaje, iż z firmą „Tank” zetknął się w roku 1922, kiedy firma ta zaczęła wyrabiać środki do chłodnic samochodowych. — Zrazu środki te nieco szwankowały, stopniowo jednak „Tank” pracował coraz lepiej, tak, że w roku 1924 złożył ofertę na wyrób nowych chłodnic. Oferta „Tanka” była niższa o 13 proc. od cen zagranicznych, nie licząc cła. Świadek uważał, że zgłoszenie należy przyjąć, w tym celu przygotował odpowiednią umowę i złożył ją szefowi departamentu V, płk. Markoli. Po jakimś czasie Markola zwrócił się do świadka, że umowy zatwierdzić nie może, gdyż powinien być za rządzący przetarg. Jednocześnie wyłoniła się komisja specjalna, która udała się do firmy „Tank”. Komisja zażądała od „Tanka” obniżenia ceny o 17 proc. Firma nie zgodziła się. Ostatecznie płk. Markola zdecydował, że należy zarządzić przetarg. Na żądanie świadka był umieszczony punkt w warunkach przetargu, że ubiegające się firmy muszą przedstawić model wzorowy chłodnic. Przetarg się nie odbył, gdyż model zgłosiła tylko firma „Tank”. Inne firmy chłodnic nie wyrabiali. Płk. Markola w porozumieniu z gen. Żymierskim zarządził drugi przetarg już teraz bez modeli. Zgłosiło się kilka firm. Najdroższa oferta była firmy „Tank”. Wybrano ofertę firmy „Zieliński”. Cena była śmiesznie niska i wyglądała na niepoważną. Istotnie, po dokonaniu zamówienia, Zieliński skarżył się, że na dostawę musi dużo dolożyć. Zamówienie to było przez firmę Zieliński wykonane z przeszło rocznym opóźnieniem. Okazało się, że prawdziwie rzetelna kalkulacja była podana przez „Tank”.

Sw. inż. Sommer brał udział w pracach komisji, mającej ustalić cenę masek. Prace te były utrudnione ze względu na brak precedensu i na wahanie kursu złotego. Żądana przez firmę cena wynosiła 32 zł. z groszami. Komisja ustaliła wartość ma-

ski na 34 zł. 60 gr. przy kursie 5 zł. 18 gr. za dolara. Później wobec spadku złotego określono cenę na 25 zł. 39 gr. Przedstawiciele „Protektu” utrudniali prace komisji i niejednokrotnie wyrażali zdziwienie z powodu wysuwanych wątpliwości przez członków komisji.

Gen. Żymierski: Czy przy pierwszej dyspozycji na maski można było ustalić kalkulację?

Sw. Sommer: Sądzę, że tak.

Po zaprzysiężeniu sw. Sommera przewodniczący zarządził przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia zeznawał chor. żandarmerji Nowicki, który badał stosunki majątkowe Włodzimierza Dybczyńskiego. Dybczyński posiada w powiecie kowelskim około 200 dziesięcin gruntu bez zabudowań. Gospodarstwem Dybczyński się nie trudni, ziemię oddaje chłopom pod zasiewy za niewielkimi wynagrodzeniem. W ciągu 1923 i 1924 r. Dybczyński parcelował część swych gruntów.

Sw. Dybczyński opowiada historję swej znajomości z gen. Żymierskim, która datuje się od roku 1918. Poznanie miało

miejsce w Moskwie po bitwie pod Kaniewem. Następnie świadek stykał się z Żymierskim w Warszawie. W lutym 1925 r. Żymierski zwrócił się do świadka o pożyczkę, gdyż znajduje się w tragicznej sytuacji z powodu jakiejś kobiety.

Miałem — mówi sw. Dybczyński — podówczas gotówki do rozporządzenia 7 tys. zł., uzbierałem jeszcze 3 tys. i całą sumę 10.000 pożyczylem Żymierskiemu. Część brakującej sumy otrzymałem od niejakiego Popławskiego. Na pokrycie reszty byłem zmuszony sprzedać, między innymi, zbiór miniaturowych, które zakupiłem jeszcze w Rosji. Pieniądze w myśl życzenia gen. Żymierskiego, doręczyłem Saksonowi. Kwit dostąłem później, wręczył mi go samorzutnie gen. Żymierski. Pieniądze podówczas miałem, gdyż parcelowałem grunta i zaciągnąłem pożyczkę w Banku Rolnym i Banku Odbudowy.

Na wniosek adw. Szurleja przewodniczący ogłosił przerwę. Po przerwie sąd przystąpił w dalszym ciągu do badania sw. Dybczyńskiego.

W niewoli litewskiej.

Niebezpieczny lot dwóch polskich pilotów.

Tragiczny wypadek pod Kiejdanami.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 20 lipca.

Dwaj lotnicy 1 p. lotniczego z Warszawy sierżant pilot Waclaw Chećkiewicz i sierżant pilot Stanisław Szupka wysłani byli onegdaj do 11 p. lotniczego do Lidy.

Obaj piloci lecieli na aparatach systemu „Spad”, zaopatrzonych w motory o sile 20 K. M.

W górnych połączach atmosferycznych klebiły się zwaly mgły, która niezwykle utrudniała lotnikom obserwację.

W pewnej chwili motor aparatu, na którym leciał sierżant Chećkiewicz zaczął szwankować. Opuśczone się w dół.

Okazało się, że lotnicy przelecieli już dawno Lidę i znajdują się nad terytorjum sowieckim.

Obawiając się katastrofy, lotnicy zaczęli szukać miejsca dogodnego do lądowania.

Naraz w pewnej chwili posypały się strzały z karabinów stacjonowanych nad granicą żołnierzy sowieckich.

Ryzykując życie, wciąż w obliczu katastrofy, lotnicy zawrócili i zdołali dotrzeć na terytorjum polskie.

Po wylądowaniu, pod opieką żołnierzy K. O. P. naprawiono prowizorycznie defekt motoru w aparacie, prowadzonym przez sierż. Chećkiewicza i na drugi dzień rano oba aparaty ruszyły w dalszą drogę.

Po kilkunastu minutach lotu aparat sierż. Chećkiewicza zaczął znowu szwankować.

Pilot, widząc, że nie poleci daleko, zaczął szukać miejsca do lądowania. Trzeba było minąć lasy i błota.

Dogodne miejsce do lądowania lotnik spostrzegł dopiero w okolicach Kiejdan, na terytorjum litewskim.

Łądując z posutym motorem, aparat zawadził przy lądowaniu i nierówności terenu i skończył, rozbijając się doszczętnie.

Lotnik sierż. Chećkiewicz odniósł dość poważne obrażenia na całym ciele. Aresztowano go i przewieziono do Kowna.

Drugi pilot sierż. Stan. Szupka wylądował wczoraj o g. 7 m. 35 w Lidzie, gdzie natychmiast zameldował o wypadku.

Nawet tam brózdzą

Strajk w zakładach amunicyjnych.

WARSZAWA, 20 lipca. (Tel. wł. „Kurj. Łódz.”). Przed tygodniem w zakładach amunicyjnych „Pocisk” na Pradze wybuchł strajk, który posiadał podłoże wyłącznie ekonomiczne.

Gdy zdawało się, że wczoraj doszło już do porozumienia, nagle wysunięte zostały nowe postulaty, nie mające nic wspólnego z poprzednimi żądaniem ekonomicznymi i robotnicy w dalszym ciągu do pracy nie przystąpili.

Wszystko wskazuje na to, że do środowiska pracowników „Pocisku” przystąpili się agitatorzy komunistyczni, którzy rozpoczęli swoją akcję warcholską i pragną za wszelką cenę obalamować strajkujących.

Zakłady na Pradze strzeżone są przez posterunki policyjne.

Oddział zakładów w Rembertowie pracuje normalnie.

Ogółem w zakładach przy ul. Mińskiej strajkuje około 2700 robotników.

Jednym z najbardziej prowokujących żądań, wysuniętych przez grupę komunistyczną, jest żądanie utworzenia w fabryce stałej delegacji robotniczej.

Opętańczy taniec zbrodni.

Szał sowieckiego teroru na Ukrainie.

MOSKWA, 20 lipca (AW.). Według doniesień z Charkowa, terór, stosowany na Ukrainie sowieckiej, przypomina 1920 rok, kiedy Ukraina drżała pod krwawymi rządami Petersa i Łacisa.

Stracenia i aresztowania mają miejsce głównie na Ukrainie prawobrzeżnej. Szeregu egzekucyj dokonano ostatnio w Płoskirowie, Winnicy, Derażni, Łatyczowie, Humaniu, Braclawiu, Olwipolu, Trechtymirów, Żytomierzu, Szepietówce i innych.

Ogólna liczba egzekucyj, według obliczeń charkowskiego G. P. U. wynosi w ciągu ostatnich trzech dni 120 osób.

Na widowni politycznej.

PREZES RADY MINISTRÓW PRZY PRACY.

Wczoraj od godz. 6 do 7 i pół prezes Rady Ministrów urzędował w gmachu przydzium Rady Ministrów, załatwiając sprawy bieżące, poczem przyjął ministra oświaty dr. Dobruckiego oraz ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego.

POSEL RAUSCHER W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Poseł niemiecki w Warszawie, p. Rauscher, po rozmowach przeprowadzonych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie rokowań polsko-niemieckich, wyjedzie na 6-tygodniowy wypoczynek do Niemiec.

PODWYŻKI URZEDNICZE.

Rozważana od dłuższego czasu w łonie rządu sprawa podwyżki uposażeń pracowników kolejowych, która z powodu trudności finansowych i go spodarczych nie mogła być zrealizowana, będzie na podstawie decyzji prezesa Rady Ministrów, Marszałka Piłsudskiego, powziętej na wniosek ministra Romockiego, wprowadzona w życie z dniem 1 września r. b.

URLOP WICEMIN. SKARBU.

Wiceminister skarbu p. Góra, wyjechał na 2-tygodniowy urlop. Zastępuje go dyrektor departamentu budżetowego p. Grodzkiński.

POSEL PATEK W BELWEDERZE.

Wczoraj miał wyjechać do Moskwy poseł nasz p. Patek. Wyjazd jednak został wstrzymany do soboty. Poseł Patek był przyjęty wczoraj w Belwederze przez p. premiera na dłuższej naradzie.

ECHA SCYSJI Z MIN. ROMOCKIM.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie centralnej komisji poroz. zw. zaw. prac. państwowych stanowiącej dalszy ciąg obrad, rozpoczętych dnia poprzedniego w sprawie zającia pomiędzy ministrem Romockim a przewodniczącym delegacji kolejarzy pos. Kuryłowiczem.

Po dłuższej dyskusji ustalono tekst odezwy, która ma być wydana do ogółu pracowników państwowych i społeczeństwa. Odezwa ma stwierdzać rozgorzyczenie pracowników państwowych wobec dziwnego traktowania ich postulatów przez poszczególnych ministrów, co o ile nie zostanie zmienione na przyszłość, może pociągnąć niesłychane konsekwencje.

BEZNAADZIEJNA WALKA.

Łódź, 20 lipca.

Nie wleźcie się w ostatnich czasach Moskiewie! Wszystkie koniki doktrynerskie, których dosiadają bolszewicy agitatorzy w kraju i zagranicą, okazują się dychwicznymi szkapami, absolutnie niezdolnymi do żadnego dłuższego biegu... Cziczerin, wróciwszy do Europy, zwrócił uwagę towarzyszącom-komisarzom na fatalne wrażenie, wywołane w całym świecie cywilizowanej demokracji dyplomatycznymi notami niedyplomatycznego Litwinowa oraz „bohaterskimi czynami” ochrony sowieckiej. Nie bacząc na miernie zagmatwane komentarze prasy moskiewskiej, flasco komunistyczno-politycznej akcji w Chinach, mającej wstrząsnąć sposobami ustroju państwowego wielkich mocarstw, zarysowuje się coraz wyraźniej — wyzwajający się daleki Wschód nie myśli wcale utrzymać łączności ideowej z III-ą Międzynarodówką! Z opozycją, organizowaną przez Trockiego i Zinowiewa, walczą trzeba jeszcze ostrzej, już po żandarmsku, a jednak na murach twierdzy partyjnej powstają tak głębokie rysy, że niebezpieczeństwo rozpadnięcia się jednolitego dotychczas, bądź co bądź, frontu staje się dla najmniej wtajemniczonych oczywistym.

Jednym z głównych zadań, któremu bolszewicy, z chwilą dojścia do władzy poświęcili niesłychanie dużo czasu, energii i nawet znaczne fundusze, pochodzące ze sprzedaży skonfiskowanych kosztowności cerkiewno-klasztornych, jednym z pierwszych ich poczynań destrukcyjnych była, na bardzo szeroka skalę zakreślona propaganda antireligijna. Pod Tartufieuskim płaszczkiem ideowości bezinteresownej, prowadzona była wyjątkowa akcja, zamierzająca, w istocie rzeczy, ku najzupełniej praktycznym, przyziemnym celom politycznym. Religijność bowiem wogóle, a w Rosji w szczególności, jest tym pierwiastkiem składowym zbiorowej psychiki narodu, który może najskuteczniej bodaj uodpornić pewne warstwy społeczeństwa na szumne i niezniszczalne hasła komunistyczne. Może w chłopie rosyjskim, odznaczającym się głębokim zakorzenieniem konserwatywnym specyficznym, rozwinąć i utrwalić nieprzyjemne uczucia względem teraźniejszej państwowości sowieckiej.

Z obszernego artykułu, zamieszczonego niedawno w „Prawdzie” przez niejaką towarzyszkę Kostielowską wynika, że i w tej dziedzinie bolszewicy triumfami pochwalili się nie mogą. Pod charakterystycznym nagłówkiem: „Sekciarstwo i jego rozkładowa rola” opisane są stylem zdradzającym wyraźnie niepokój, nader poważne postępy, które różne formy wierzeń religijnych czynią, i to — o zgrozo! — już nie wśród „zgnitej burżuazji, lecz w szerokiej masach stanu średniego i nawet proletariackiego”. W objawach tych widzi pani Kostielowska wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłości bolszewizmu, ponieważ „społeczno-polityczne znaczenie współczesnego sekciarstwa polega nie tylko na teoretycznej, lecz i na praktycznej akcji organizacyjnej, kierowanej przez inteligentne osobniki”, nieprzeniknięte naturalnie, duchem kontrewolucyjnym. „Większość sekt posiada już w obecnej chwili zcentralizowane aparaty administracyjne, lokale, okręgowe i gubernialne oddziały, agitacyjne placówki, etc., wydaje periodyczne pisma, kolportuje „biuletę” propagandową przy pomocy specjalnych funkcyjnarjuszów objeżdżających wsie i miasta, urządza kursy i seminaria przygotowawcze dla przyszłych działaczy itd.” Pani Kostielowska ma wszelkie powody być tak przerażoną rozkwitem sekciarstwa, daleko wykraczającego w życiu codziennym poza ramy zagadnień czysto religijnych, gdyż zajmującego się z nieminiejszą intensywnością kwestiami gospodarczymi, tworzeniem kooperatyw, artei, etc. zarówno rolniczych, jak i fabrycznych i, co ważniejsze, wiążących się w jedną, planowo obmyśloną całość organiczną. Związki te — różnego typu i specjalności — zwycięsko konkurują z odpowiednimi syndykatami komunistycznymi na polu pracy kulturalno-osiwiatowej, ekonomicznej — spółdzielczej i t. d. Organizacje sekciarskie, troszcza się usilnie o werbowanie nowych członków zwracają się bardzo chętnie do kobiet oraz do młodzieży, zakładają kółka literacko-artystyczne, szkoły zawodowe, kluby towarzyskie, herbaciarnie ludowe etc. Popularność ich jest już tak wielka,

że nie obawiają się one występować, częstokroć jawnie i otwarcie, przeciwko antireligijnej propagandzie sowieckiej, która śmiało pletnują mianem gorzej, karygodnej i wrogiej nauce Chrystusa.

Skarży się p. Kostielowska, że wskazywane nieomal sekty rozporządzają bardzo nieraz dużymi funduszami, pochodzącymi częściowo ze składek dobrowoliwych członków, częściowo zaś ze stałych sub-

sydów, przesyłanych przez zagraniczne — w pierwszej mierze amerykańskie — organizacje pobratymcze, wyjątkową opleką otaczające mniejszości narodowe, zamieszkuje Rosję. Nic więc dziwnego, że ilość kościołów, zakładów religijnych i innych fundacji religijnych wzrasta w tak szybkim tempie, że artykuł „Prawdy” kończy się gorącym wezwaniem do bezzwłocznego wzmocnienia kontr-

agitacji i do ulepszenia jej metod. Czy to pomoże?!

Naród rosyjski, zdławiony kleszczami krwawego regimenu bolszewickiego, szuka rozpaczliwie dokoła siebie ratunku i nadziei. Jego ostoja moralna, staje się wiara, ku której coraz silniej Ignie. Socyjalistyczna walka z religią jest z góry skazana na bankructwo. R.

ŚWITY POLITYCZNE.

Polska a Sadowa i Sedan.

Bismarck w świetle prawdy okazuje się człowiekiem oraz politykiem złym i małym. Nie on, lecz Aleksander II stworzył cesarstwo niemieckie. — Bismarck natomiast dał podstawy przyszłej ententy.

Jednym z głównych wysiłków polityków i historyków państw rozbiornych było stałe przemilczanie spraw polskich, albo przedstawianie ich jako spraw czwartego czy piątego rzędu bez żadnej doniosłości dla spraw polityki międzynarodowej. Specjalnie jednak politycy pruscy z Bismarckiem na czele metodę tę podnieśli do godności zasady politycznej i mądrości stanu.

A przecież każdemu badaczowi dziejów wiadomo, że sprawa Polski, nazwana już przez Napoleona ogniskiem zagadnienia Europy (zwornik sklepienia europejskiego) była osi, t. zw. „Świętego Aljansu”, była najważniejszym kitem, trzymającym razem trzech zaborców mimo sprzecznych skądinąd interesów, była przedewszystkiem łącznikiem między Petersburgiem a Berlinem.

Dzięki też polskiej sprawie właśnie wyrósł Bismarck na „żelaznego kanclerza” a Prusy na przodujące państwo w stworzeniu przez siebie cesarstwa niemieckiego i w następstwie na najwplywowszy czynnik w Europie.

W „Berliner Tageblacie” pojawiło się kilka artykułów pióra księcia Lichnowskiego, pod nagłówkiem „Die Denkwürdigkeiten des Botschafters General von Schweinitz”. General ten odgrywał ważną rolę dyplomatyczną za ery Bismarcka, bywał ambasadorem w Wiedniu i Petersburgu, znał, jak mało kto, mi, smutek przez dyplomację europejską, zawdzięczał swe stanowisko „żelaznemu kanclerzowi”, był jego powiernikiem. A jednak z pamiętników jego wychodzi Bismarck, ten kolos historii niemieckiej inaczej, niż w podręcznikach historii i to nie tylko w szkołach pruskich.

General nie szczędzi swemu protektorowi gorzkich wymówek, mówi o pomyłkach, co więcej — o fatalnych błędach Bismarcka! Wszystkie sukcesy, jakie odniósł rzekomo Bismarck, były, wynika to raz jeszcze jasno, z pamiętników generała Schweinitza, zasługa raczej cara Wszechrzysji Aleksandra II.

Prusy szły w górę, jak długo Bismarck prowadził politykę rosyjską, wypływającą z tej wspólności dziejowej, pod którą fundamenty położył Fryderyk II w dniu 15 lutego 1763 r. w liście do Katarzyny II, kiedy to porozumiano się co do podziału Polski. Powstanie w r. 1863 wzmocniło nanowemu silnie więzy. Iaczące Rosję z Prusami. Francja i Anglja „naraziły się na gniew” cara przez zajęcie filopolskiego stanowiska w tym czasie. Bismarck natomiast skorzystał z tego powstania, celem wzmocnienia „Sojuszu Świętego”, psującego się od jakiegoś czasu. General Schweinitz pisze dosłownie:

„Postępowanie Napoleona w sprawie polskiej zraziło cesarza Rosji do niego na zawsze i ten ostatni nie zmienił odąd swego poglądu na tego awanturnika ani na chwilę aż do dni Sedanu... Odłączenie księstwa Holsztyn w czasie wojny duńskiej od Danji byłoby niemożliwe, gdyby powstanie polskie nie zruiniło całego położenia i gdyby Bismarck nie był tego natychmiast pojął i gruntownie wykorzystał”.

Wiadomo, że Bismarck narzucił się wówczas poprostu Rosji z „pomocą”, co Schweinitz nazywa „arcydziełem wielkiego polityka”. Ani rok 1866, wiec Sadowa, ani rok 1870, wiec Sedan nie byłyby możliwe bez poparcia Rosji, która zobowiązała się uderzyć na Austrię armią

300.000-czną, gdyby Austriacy ruszyli na poleonowi na pomoc.

Za wszystkie te dobrodziejstwa odpłacił Bismarck Rosji czarna niewdzięczność. Z nienawiści do premiera Gorczakowa począł, urósłszy w potęgę, drażnić i szykanować „kolosa północy”, sądząc, że jest mu już niepotrzebny, uważając, że główne oparcie ma Berlin w Wiedniu, nie mogąc wreszcie zrozumieć, mimo licznych przedstawień Schweinitza, że dobry stosunek Berlina do Wiednia musi doprowadzić do zerwania mostów Prus z Rosją, choć ta już przed Konferencją Berlińską (1878 r.) jasno uświadomiła sobie, iż wskutek austriackiej polityki w odniesieniu do Ukraińców galicyjskich i do Ser-

bow — prędzej czy później dojdzie do starcia zbrojnego.

Tym sposobem mimowolna zasługa Bismarcka stał się sojusz rosyjsko-francuski z roku 1892. Bismarck, twórca cesarstwa niemieckiego, stał się zarazem przy czyną upadku swego dzieła, gdyż położył fundamenty pod przyszłą Entente.

Oto, co pisze o „półbogu teutońskim” jego współpracownik i niejako uczeń. Człowiek mały i zły, kierujący się przeważnie nienawiścią i podstępem, wyrósł Bismarck na pierwszorzędną potęgę dzięki zaślepieniu i naiwności potężnego mocarza z nad Newy, zniszczył też wszystko z chwilą gdy z zarozumiałości i dumy odwrócił się od swej — niafki. Wł. K.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

WIEDEN.

„Kurj. Por.” z dn. 19 b. m. przytacza: „Pierwsza gazeta wiedeńska, jaka doszła do Warszawy — to Nr. 4 już z rzędu, wydany wczoraj zrana socjalistycznego organu „Mittelungs-Blatt der Sozialdemokratie Deutschösterreichs”. „Deutschösterreich” — sam ten wyraz w tytule wiedeńskiego organu socjalistów uderza w oczy, przypominając, że ponad burzą wypadków góruje także w obozie socjalistycznym Wiednia sprawa złączenia Austrii z Rzeszą Niemiecką, sprawa typowo narodowego, charakteru. Na czele numeru: uchwała „zgrupowania mężów zaufania” wiedeńskich robotników. Bardzo charakterystyczne było następujące oświadczenie Adlera: „Kiedy w piątek wieczorem w Zürichu czytałem wiadomości o wypadkach w Wiedniu, miałem wrażenie, że kryją w sobie niebezpieczeństwo najcięższej klęski robotników Austrii od roku 1910 i że to co się stało, może być wyzyskane przez reakcję przeciwko największej dumie międzynarodowego ruchu robotniczego, przeciwko stanowisku, jakie klasa robotnicza zdobyła w Wiedniu”. O tem, czy to wrażenie było mylne, nie wypowiedział Adler w końcowych frazesach swojej mowy, wzywającej do obrony przed reakcją, ostatecznej opinii.”

ORGAN KANCLERZA.

„Reichspost” pisze:

„Następstwa, jakie ostatnie rozruchy wywołały, nie dadzą się w tej chwili obliczyć. Zachwiała nie zostało zaufanie, jakie zagranica pokładała w odporności wewnętrznej Austrii wobec bolszewizmu.”

Również na polu ekonomicznym ostatnie wypadki wywołują fatalne skutki. Nieobliczalne są straty, jakie spowodowało zniszczenie ksiąg gruntowych oraz zbiorów rozstrzygnięć najwyższego trybunału, a następnie zbiorów praw, dotyczących historii prawa austriackiego i aktów w zakresie handlowym

ZGRZYTY.

„Gazeta Warsz. Por.” (19 b. m.) pisze: „Ci, którzy od samego przewrotu majowego, nie posiadali i nie żywią żadnego zaufania do rządu i grupy ludzi, których ów przewrót wyniósł na powierzchnię życia, mogą sobie obecnie pozwolić na spokojne beznamiętne stwierdzenie, że po 14 miesiącach masy niezadowolonych, rozczarowanych a nawet przeciwników rządu obecnego, tak potężnie wzrosły, że ze świecą w ręku trzeba szukać w polskim społeczeństwie jego obrońców. — Szczury, które tuczyły się na okęcie sanacyjnym nietykanej nadziei — zaczynają przemysliwać o odwrocie.”

Lepiej od nas poinformowana, bo wciąż pukająca do bram Belwederu i z rządem nietykko przez min. Moraczewskiego związana P. P. S. tak pisze w swym centralnym organie

Rząd jest oderwany od mas. Ani p. Prezydent Rzeczypospolitej ani sternicy nawy państwowej nie spotykają się z nikim, kto nie przebedzie „filtru” t. zw. otoczenia, zazdrośnie strzegącego swoich wpływów. Dokoła tych, co dzierżą władzę, skupiono tłum ludzi przypochlebających, blagujących, ukrywających troskliwie wszystko, co byłoby nieprzyjemnym, w najlepszym razie nie mających odwagi mówić prawdy.”

„Kurjer Polski” (19 b. m.) w tejże materji pisze:

„Na łamach prasy lewicowej możemy obserwować dość dziwne zjawisko walki i czynienia sobie wzajemnych wyrzutów. Są to odgłosy dwóch spraw: zamknięcia sesji ciał ustawodawczych i sesji pomiędzy Zw. Zaw. Kol. i Zw. Zaw. Masz. a ministrem kolei p. Romockim.

Co do odgłosów zamknięcia sesji ciał ustawodawczych, to „Robotnik” zaatakował „Kurjera Porannego”, który bronil tego kroku rządu w sposób mający z demokratycznym prądem istotnie mało wspólnego.

„Robotnik” z 17 b. m. ku wielkiemu oburzeniu „Głosu Prawdy” stwierdza, że „demokracja” jest w niebezpieczeństwie śmiertelnym. Artykuł niedzielny „Robotnika”, napisany w tonie niezwykłe bojowym, ma poniekąd znaczenie historyczne. Autor artykułu stwierdza: „W pierwszym dniu przewrotu majowego marsz. Piłsudski osobiście prosił kierowników Z. Z. K. by ogłosili strajk kolejowy; strajk nastąpił i on to rozstrzygnął o przewrocie, on uniemożliwił przybycie w porę pomocy wojskowej dla gabinetu Wiltosa i prezydenta Wojciechowskiego”. W świetle tego faktu wydaje się „Robotnikowi”, że przykre zażalenie posła P. P. S. Kuryłowicza z ministrem Romockim „nabiera dopiero odpowiedniej jasności, odpowiedniego waloru politycznego i moralnego”. Zdaniem „Robotnika” to zażalenie nie być dowodem prądów faszystowskich czy półfaszystowskich w rządzie.

„Głos Prawdy” pisze, że nie czuje się upoważniony i powołany do obrony rządu i piętnuje wystąpienie „Robotnika” jako wezwanie do rewolucji. „Głos Prawdy” czuje się dotknięty nie tyle zwrotem do śmiertelnym niebezpieczeństwie demokracji, ile raczej twierdzeniem „Robotnika” że „sanacja umarła”, rzuconem zdaniem „bez zadawania sobie trudu udowodnienia”. Czytamy dalej na łamach organu sanacji o oszalalej demagogji „Robotnika”.

Tam, gdzie mieści się hamulec rewanżu...

Wśród pięknego krajobrazu Nadrenji.

Wzdłuż Renu. W górę rzeki. Malownicze wybrzeża. Koblenca. Podarunek Wilhelma II-go. Ogród Zachodu.

Kolonja, w lipcu 1927 r.

w) Ren pod Kolonją płynie szeroko i majestacyjnie. Z prawego brzegu ma się jak na dłoni sylwetę miasta z wystrzelającą wieżycą katedry. Obok niej, nieco niższy, wznosi się czerwony, kwadratowy kub dwudziestopiętrowy drapacz chmur. Przy bulwarach przystań zjednoczonego towarzystwa żeglugi po Renie.

„Rheinland” odbija od brzegu i zwolna mknie w kierunku wielkiego mostu kolejowego. Trzypokładowy statek o dwóch kominach mieści blisko 500 osób. Dwa salony, kabiny sypialne, sala jadalna, palarnia, duże ocienione dachem płóciennym pokłady spacerowe pozwalają spędzać czas niezależnie od pogody, a według chęci turystów.

Płyniemy w górę rzeki. Szybkość obrotów kół zwiększa się. Z górnego pokładu rozciąga się widok na szeroką, rozległą panoramę obu brzegów. Niebo pogodnie bez chmurki, słońce piecze niełagodnie. Brzeg, prawy i lewy jednakowo mskie, płaskie. Miasteczka, osady, wsie, fabryki przesuwają się jak w panoramie. Tuż przy brzegu biegną tor kolejowe — linia prawo i lewobrzeżna kolei prusko-heskiej. Co kilkanaście minut przewija się pociąg, wyglądający dość za bawnie z wysokości pokładu: przypomina czarną lub czerwoną gasienicę sunącą zwolna wzdłuż rzeki.

Mija godzina, półtora. Brzegi stają się wyższe, pojawiają się już wzgórza, winnice. Na pokład wnoszą stoliki, z bufetu ciągną na górę butelki z wysmukłymi szybkami — reńskie i mozelskie wino. Wśród pasażerów garść Anglików i Amerykanów. Amerykanie kupą obsiadają co większą stolik i zabierają się na serio do pijatyki. Reńskie już im nie wystarcza; zamawiają szampana i likiery. Po przymusowej abstinencji w ojczyźnie wynagradzają sobie po stokroć cnotę z konieczności niewstrzeźliwości na obczyźnie, nieczuli i obojętni na spojrzenia i uwagi otoczenia. Nic nie widzą prócz białek na stole, a tymczasem „Rheinland” wypłynął już na wody Renu roman-

tyków; mijamy w tej chwili Siebengebirge (siedmiogórze), a w oddali błyszczą w promieniach słońca, jak złoty sierp, zakręć rzeki, za którym kryje się Remagen i Königswinter. Na lewym brzegu jeden za drugim budy nadreńskie: Godesberg, Rolandseck, Mehlem. Moc zieleni, kwiatów, pięknych willi, hotelów, pensjonatów.

Przeciągły ryk syreny. Dojeżdżamy do Koblenca. Już widać zdaleka wieże kościołów. Zwalniamy biegu. Przepływamy koło ujścia Mozeli do Renu. Tu, na cyplu, wysuniętym w Ren, wznosi się olbrzymi pomnik konny Wilhelma I, jeden z tysięcy Parade-Monumentów, którym Wilhelm II obdarzał Niemcy.

Przystań. Tramwaj elektryczny, dalekobieżny via Andernach bieży do Remy

gen. Stąd kolej wzdłuż rzeki Ahr do Neuenhar, Altenahr, Adenau. Dzięki górski krajobraz. Góry Eiffel wulkanicznego pochodzenia. To też wszędzie tu białą gorące źródła mineralne. Tu wytryska źródło Apolinaris, tu, w Neuenhar, białą ciepłe źródła szczawy alkalicznej.

Neuenhar leży w obrębie drugiej strefy okupacyjnej. Sporo tu oficerów francuskich, spędzających wolne chwile od służby i urlopy w pięknym letnisku klimatycznym. Pięknie ale droga.

Nadrenja jest najlepiej utrzymanym ogrodem na Zachodzie. Wszystko tu wygracowane, wyczyszczone, ukwiecone, wyluchane, świeżo wymalowane. Raj ludz. zasobny w manowce markową i w portfele wyławiane obca, mocną walutą dolarową lub funtową. M. B.

Zgrabna nóżka na wolności.

Dzieje mody i kobiecego kaprysu.

w) Nie ulega wątpliwości, że dziś podziwiamy piękne nóżki pięknej pici tak, jak ongi podziwiano dekolty, które swego czasu też przecież były ostatnim krzykiem mody.

Nóżka kobieca stała się jakby dewizą, symbolem, czasów dzisiejszych, mających nowe upodobania i ideały. Moda odsłaniania nóg charakteryzuje naszą epokę tak samo trafnie, jak warkocz charakteryzował czasy naszych pradziadów. Prostu dekol z góry, przemienił się w dekol z dołu, a przeobrażenie to będzie chyba trwałe. Kobieta nigdy już nie będzie nosiła długiej sukni. A niedawno jeszcze temu pewna misja holenderska, która królowej angielskiej z całym respektem chciała zaoferować jej pamięć kilkanaście tuzinów pończoch, otrzymała sromotną odprawę: — „królowa angielska nie ma nóg!” — powiedziano.

Łań przedwojenne były już zapowiedzią rewolucji na polu mody. Tu i ówdzie wtedy już „zgorzenie” stały panie mają-

ce odwagę pokazywać, choćby nieznacznie swe nóżki.

Ktoś powiedział, że w roku 1912 przyszła na świat kobieca nóżka. Lecz gdy wkrótce potem jakaś dama radziła swej trzyletniej córeczce, by ta na ulicy trzymała rączką jej suknie, okazało się nagle, ku radości przechodniów, że ta mała nie była jeszcze w stanie tak „wysoko” sięgnąć. W tym czasie też pewne pismo wyraziło mniemanie, że to przecież śmieszne, gdy dbające o siebie panie ubierają się w tak krótkie suknie! Dziś pismo to jest jednym z propagatorów mody „wolnych” nóg.

Rzecz jasna, że z oswojeniem nóżek ukształtowało się też pojęcie nóżki idealnej. Obraz tej idealnej nóżki jest o całej niebo różny od ideałów dawnych czasów.

Są nóżki smutne i wesołe, są cienkie, sztywne, są jędrne, elastyczne, drgające radością życia. Są też nóżki modne, faszkiwate, musze, lalkowate w kształcie litery „0” i „X”, odmian tych jest legion!

Wszystkie te nóżki i (mniej ważne) lśnią, ce pończoski walczą nieubłaganie o swe prawo — o wolność! Z walki tej wyszły zwycięsko. Nóżki pokonały i policję budapeszteńską przed 6 laty i cenzurę a-teńską w 1925 roku, pokonały wreszcie Mussoliniego, potężnego dyktatora. Nóżki zyskały stanowczo sprzymierzenia w lekarzach.

Oto nowojorski doktor Roger Andrien twierdził, że krótka sukienka przedłuża życie. „Pięć centymetrów ponad kolanem — to pięć lat więcej w życiu kobiety”. Inne stanowisko zajął lekarz francuski zwracający uwagę na to, jak olbrzymie znaczenie mają piękne nóżki, których obraz, rysujący się na tle szarej, spracowanej ulicy wielkiego miasta, poprostu rozwesela i działa gdyby jakieś cudowne lekarstwo! To pewnie, że dziś, dzięki nóżkom, patrzy my na kobiety mającej i, że oglądanie ich o wiele więcej nas cieszy, niż dawniej.

Nóżki przekształciły nasze życie towarzyskie i rozweseliły je o wiele. Najbardziej z całej tej afery zadziwia, jak szalenie szybko nóżki zdołały się uporać z wszystkimi przeciwnościami i jak szybko zyskały sobie „posłuch”. Zwycięstwo ich przypada w okresie wojny światowej. Możliwa jest rzeczą, iż nóżki dlatego tylko zwyciężyły, ponieważ w straszliwym zamęcie wszystko zostało wytracone z równowagi, a nagle przemiana sukni długiej na krótką tak samo błyskawicznie się dokonała, jak zmiana monarchii na republikę. Wszystko było możliwe i zrozumiałe, co wczoraj jeszcze okryczano jako niedozwolone i wprost niemoralne.

Wolność nóg — oto hasło myśli republikańskiej. Zasłonięte nóżki są już symbolem reakcji! A reakcja nie ma jeszcze najmniejszych widoków na utrzymanie się przy życiu...

Plac budowlany

wielk 782 mtr. Róg Leśnej i I-go Maja DO SPRZEDANIA. Adres w Admin. nin. pisma.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

RECYKLIZACJA

(21)

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Rzekłab Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

Kobiety otarły oczy; powab spotkania oraz ciekawość jaką wzbudził dobroliwy, a tak różny od Germanów, starzec, kusił je, by zacząć mówić.

Jednak nie dowierzały jeszcze. — Czegóż się lekacie? podjął apostoł, wszak jesteście same, wasi mężowie są na grabieży, mnie za godzinę już tu nie będzie. Niosę lek dla ducha, a wzamian niczego nie żadam... Wieczorem, nie będą już pamiętały tego co mi powiecie.

Przyglądał im się stojąc, bez najmniejszego zamiaru odejścia; spojrzenie jego, było jeszcze bardziej wymowne od słów; lzy kobiet obeschły zupełnie.

Usiadź, wyrzekła starsza.

Przycupnął przed nimi, z ręką opartą na postawionym prosto kijku, z pochyloną głową. Kobiety porozumiały się wzrokiem, by dodać sobie odwagi do zwierzchni; starsza odczwała się pierwsza:

— Powiem ci, dlaczego płacze. Mój małżonek zowie się Hunnimund; wilk jest od niego mniej okrutny. Bije mnie, w obecności synów, uczy ich pogardy dla mnie. Jest on panem okolicy o dzień drogi; co wieczór przyprowadza kobiety i zmusza mnie do służenia im; nazajutrz, wypędza je; gdy schodzę na równinę, cisną we mnie kamieniami.

Chciałam uciec z tej skały, lecz Hunnimund pochwycił mnie i ledwie nie umarłam pod jego razami. Dopiero po śmierci przestanę cierpieć przy Hunnimundzie. Ty jesteś mężczyzną, co możesz wiedzieć o życiu kobiet?

— Niewiasto, są rzeczy, o których

wiem lepiej od ciebie... Jakiem jest cierpienie tej drugiej białogłowy?

— Imię mojego małżonka jest Eitel, jest to brat Hunnimunda, rzekła młodsza. Gdy hordy złoczyńców pustoszą równiny i podpalają domostwa, Eitel mówi kmięciom, ażeby z bydem i dobytkiem chronili się na tę wysepkę... obiecuje, że ich obroni; mnie zaś zmusza do czynienia tych samych kłamstw kobietom. Lecz skoro tylko zboże i stada są zgromadzone u Ejtla, wypędza on kmięci, którzy odchodzą zgnęźniali i wyklinają mnie. Aby nie umrzeć z głodu, wracają po paru miesiącach i sprzedają Ejtlowi swoje ciała i rodziny. On zaś odbiera matkom dzieci, aby odprzedać je komu innemu; co rano pedzi całe gromady, których się nigdy już nie ujrzy; matki przychodzą mnie znieważać... Lecz cierpię więcej od nich, nie mogąc na to nic poradzić. O starcze, twoje słowa również nic nie poradzą.

I kłając na nowo, powtarzały kobiety bezowocność swych skarg. Ewangelista dał im się wyplakać, a potem spytał: — Niewiasty, czyliście nigdy nie słyszały o Chrystusie?

Zrobiły wielkie oczy; co to za imię? co może ono mieć wspólnego z ich cierpieniem? Ów starzec — byłżeby szalony?

— Czy nie słyszałyście o Chrystusie? powtórzył, o Tym, który przyobiecwał nie-szczęsnym Królestwo Niebieskie?

Zdania starca dzwieczyły jakoś dziwnie na milczącej wysepce i dochodziły uszu kobiet, nie sięgając jednak do głębi ich mózgów.

— O czem ty mówisz? Co to za słowa o królestwie niebieskiem, o szczęściu na ziemi? Może jesteście oszustem, szpiegującym nasze schronienie? Gorzej tobie, jeżeli nasi mężczyźni cię zastaną.

Ale apostoł wstał i posyłając ku niebu żarliwe spojrzenie, błagał Tego, Którego był posłem, by mu udzielił nowych sposobów przekonywania.

— Posłuchajcie mnie, niewiasty, w niebieskich niema pustki, wszystko posłuszne jest Stworzycielowi: gwiazda zaran-

na, kwiat dzikiej róży i mrówka polna; jedynie człowiek podniósł zuchwale czoło i odrzucił prawo. Bóg daje miłość, lecz człowiek ją odrzuca. Dlatego to Syn Boży zstąpił na ziemię, z rękami pełnymi miłosierdzia; powtórzył zapomniane słowa i pocieszył nieszczęśliwych. Do onego czasu ludzie przelewali krew jedynie w walkach bratobójczych, Syn Boży przelał swoją krew dla dzieci, dla człowieka, ażeby kupić ich odkupienie u Ojca; odkał zaś powrócił do nieba uczniwo Jęgo zachowali Świętą Naukę.

Na nieuprawnych polach rozsiewani pszenicę Chrystusowa; ciernie rosną wprawdzie w obfitości, lecz dobre ziarno znajduje swoją drogę i lepiej kiełkuje na zwilżonej rosą glebie. Tak samo Chrystusowe gęściejce wyrastają w sercach polnych łzami.

Obie Germanki, niby dzieci, które zapominają o gorzkości przy prostych bajkach piastunek, wyciągały głowy ku temu człowiekowi, mówiacemu do nich nie znaną mową. Słuchając tej przedziwnej legendy, zapomniały o Ejtlu i Hunnimundzie... Aczkolwiek pełną jeszcze tajemnicę, odnajdywały już przyszłą drogę dla swoich dusz nieszczęśliwych.

Apostoł, porzucając zbyt trudne do zrozumienia parabolę, począł mówić o nadziei: — Miejcie cierpliwość, siostry moje, jest dla was przeznaczone miejsce, około Tego, Który jest w Niebiesiach. Smutne dni waszego życia są policzone, lecz czas wieczystej szczęśliwości do was należy. Oznajmiam wam to, z polecenia Chrystusa... Nie umrzecie, bo tam, wysoko, w raju, kiedy się nigdy nie płacze, On was przyjmie; im więcej zaś cierpicie na ziemi, tem bliżej Siebie was posadzi. Obecność Jęgo jest słodsza niż uśmiech waszego dziecka; przy jego tronie dwa miejsca są już naznaczone waszemi imionami; uwieńczeni różami archaniołowie radują się na wasze przyjęcie.

Weselem napełnione będą wasze serca, pamięć o ziemi zniknie, duch wasz dziwić się będzie niedawnej rozpacz.

Obie kobiety, przeobrażone zupełnie, płaczą cicho; są to może pierwsze lzy, których nie poprzedziło cierpienie.

— Płacicie, lzy wasze są kroplami z Chrystusowego Serca... bez waszej wiedzy on was już zaliczył pomiędzy wybranych. Obrął wszystkie kobiety, siostry wasze, aby Mu dopomogły do odkupienia mężczyzny; w wasze serca złożył zarodek zbawienia ludzkości. Wszak drzewo dziko rosnące, cierpkie rodzi owoce; tak samo zaniedbany mężczyzna płodzi jedynie zbrodnię; wy zaś jesteście dobrymi jego ogrodnikami.

Zbawiciel złożył w was tajemne dary; burza nie zdolna jest zaciąć słońca, jak złość mężczyzny zbrukać wam serca.

Jeśli Bóg tego nie chciał, czyż miałybyście tę łtosc, gotową zawsze nieść ratunek? Dlaczegoż to posiadacie z pokolenia na pokolenie te cnoty, których mężczyzna was nie nauczył? Chce was raczej uczynić podobnymi sobie, sztydzi w waszej miłości, gardzi sercem, wykazuje tylko okrucieństwo. Wy jednak nie chcecie miłować zła; ze wszystkich cudów Bożych, ten jest największym. Gdyby dzieci słyszały jedynie głosów matek, w miłości dokonałyby długiej podróży życia.

Ale mężczyzna odbiera je wam i zmusza do przewrotności, przykład jego psuje te czyste, przez was dane mu istoty. Jednakże czas jest wypełnił; Chrystus, chcąc przygotować panowanie Piękna, na was liczy, o niewiasty.

Jesteście Jęgo współpracownikami, byliście nimi już przedtem, ale bezwiednie i ta bezwiedność jedynie, była przyczyną waszej rozpacz. Teraz nie macie już prawa tracić nadziei, nie wolno wam odmawiać Chrystusowi waszej pomocy, skoro przyszedł i błaga was o nią, ja wam to powiem.

Kobiety ożywają się; przeczudny sen stawał się jawą. Nie są już oto jakieś podane branki i bezdusne samice, ale współniczki olbrzymiego dzieła.

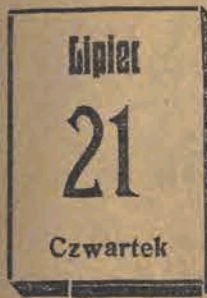
(D. c. m.)

Teatr Miejski w Łodzi w przyszłym sezonie.

Co dzień niesie?

DZIŚ: Prakseidy P. M.
 WTRÓ: Marij Magdaleny

Wschód słońca 3.40.
 Zachód słońca 19.45.
 Wschód księży 23.35.
 Zachód księży 10.59.
 Długość dnia 16.03.
 Ubyło dnia 0.41.

Ostateczne ustalenie składu personelu artystycznego.
 Inauguracja sezonu nastąpi w dniu 9 września.

Organizowanie personelu na sezon 1927/28 zostało przez dyr. Bolesława Górczyńskiego całkowicie ukończone.

Skład trupy na sezon następny przedstawia się następująco:

Z dotychczasowej liczby 45 członków personelu artystycznego pozostaje na sezon przyszły 28 osób, a mianowicie:

Panie: Antonina Dunajewska, Ela Dziewońska, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Stefania Jarkowska, Janina Morska, Wanda Niedziałkowska, Zofia Rodowiczowa, Zofia Tatarkiewiczówna, Zenobia Wybrańska.

Panowie: Kazimierz Fabiński, Waclaw Gurynowicz, Stanisław Janowski, Antoni Kliszewski, Tadeusz Krotke, Karol Łabędzki, Lucjan Krzemieński, Józef Pelczyk, Maksymilian Szacki, Mieczysław Szpakiewicz, Kazimierz Szubert, Konstanty Tatarkiewicz, Jerzy Woskowski, Włodzisław Ziemiński, Michał Znicz oraz: Zygmunt Białostocki (kierownik muzyczny), Konstanty Mackiewicz i Zenobiusz Poduszko (malarze-dekoratorzy).

Z nowych sił przybywają:

Panie: Marja Dąbrowska (znakomita artystka charakterystyczna, przed laty Teatru Łódzkiego, ostatnio teatrów krakowskiego i pomorskiego), Irena Grywińska (znana w Łodzi z sezonu 1925/26, ostatnio z Teatru Adwentowicza), Alina Halska (Teatr Narodowy, ostatnio Teatr Miejski we Lwowie), Karolina Lubieńska (Teatr Nowy w Poznaniu), Felicia Korzelska, Barbara Sławińska, Wanda Tatarkiewiczówna (Warszawa), Pelagia Relewicz-Ziemińska (dotychczas występowała gościnnie).

Panowie: Franciszek Brodniewicz (Teatr Miejski w Warszawie, ostatnio Teatr Nowy w Poznaniu), Jerzy Chodecki (Teatr im. Słowackiego w Krakowie), Damian Damiński (Teatr Reduta), Kazimierz Kijowski (artysta i reżyser Teatru Miejskiego w Katowicach), Artur Kwiatkowski (artysta i reżyser Teatru Miejskiego w Bydgoszczy), Julian Lubicz-Łisowski (Teatr Polski w Warszawie), Józef Winawer

(Teatr im. Słowackiego w Krakowie, ostatnio reżyser Teatru kaliskiego).

Reżyserować będą: Artur Kwiatkowski, Mieczysław Szpakiewicz, Konstanty Tatarkiewicz, Włodzisław Ziemiński oraz Kazimierz Kijowski i Jerzy Woskowski, nadto pani Wanda Tatarkiewicz (bajki dla dzieci).

Gościnnie wystąpią artyści Teatrów Warszawskich: Maria Przybyłko-Potocka, Irena Solska, Maria Malicka, Karol Adwentowicz, Mieczysław Frenkiel, Kazimierz Junosza-Stępowski, Jerzy Leszczyński, Juliusz Osterwa, Aleksander Węgielko, Józef Węgrzyn, Aleksander Zelterowicz.

Administratorem Teatru pozostaje Stefan Tymowski, gł. buchalterem Kazimierz Kucharski, kasjerem Tadeusz Ferski, majstrom scenicznym Oskar Werk.

Próby rozpoczną się w dn. 29 sierpnia: otwarcie sezonu w dniu 9 września — „Księciem Niezlumnym“ Calderona-Słowackiego.

Z życia naszych spartańczyków.

Obóz letni młodzieży Polskiej Y. M. C. A. nad Lindą.
 Jak spędzają wakacje obozowicze.

Republikańskie obozy, spartański tryb życia, bezpośrednia łączność z przyrodą, noc pod gołym niebem i sen pod namiotem z księżycem na straży — oto romantyczne marzenia młodości zamkniętej w ponurym grodzie pracy — w murach zadymionej Łodzi.

Kto poznał młodzież, ten zrozumiał jej złote sny oraz pojął, ile współzycie jej z pięknem przyrody budzi w niej rzeczy nowe, jak uczy wejście w głębie znaczenia i wartości życia i jak rozwija w niej poczucie obowiązku.

Idea życia spartańskiego w Polsce znalazła zrozumienie. Tu i ówdzie w okresie upalnego lata powstają obozy młodzieży, w których spędza ona okres kanikuły z pożytkiem dla ducha i ciała.

Dobrze rozumiała ideę spartańskiego trybu życia i świetnie zorganizowała obozy dla naszych młodych spartańczyków Polska YMCA. Sami zresztą przekonaliśmy się o tem naocznie. Młodzież, której wypadło przetrwać okres lata w obozach letnich sama nazywa to szczęśliwym wydarzeniem w swym życiu. — Bo istotnie trzeba nazwać to wydarzeniem szczęśliwym, jeżeli młodzież nękana pracą całoroczną i znoją w szkole, może rozkoszować się i upajać pięknem ojczystego krajobrazu, który nie tylko dostarcza wiele przyjemności, ale wzmacnia i buduje nadwątlony jej organizm niezdrową atmosferą miasta. Kto bawił choć jeden dzień w obozie i wchłaniał rześkie powietrze, przesycone aromatem jodeł, świerków i ziół, ten rozumiał jak zbawienne są one dla naszej młodzieży.

Niewiele niestety istnieje w Polsce obozów letnich, któreby tak świetnie były zorganizowane i stały na tak wysokim poziomie zdrowotnym i wychowawczym, jak obozy Polskiej Ymci.

Do szeregu tych obozów republikańskich należy również obóz Polskiej Y. M. C. A. położony nad rzeką Lindą.

Na 11 kilometrów od Zgierza i 5 kilometrów od majątku Lućmierza na wzgórzystej polanie ponad rzeczką i jeziorkiem Lindą pośród głębokich lasów wre gorące życie spartańskie w obozie letnim młodzieży.

Aby uprzytomnić sobie i poznać tryb życia naszych spartańczyków, należy zbliżyć się samemu do obozu. Otóż staraniem Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi i dzięki ofiarności społeczeństwa obóz nad Lindą budowano kosztem 30 tys. złotych. Budowę przeprowadził znany w Łodzi propagator sportu inż. St. Kowalski. Obóz pod względem techniki rywalizuje z najlepszymi obozami Y. M. C. A. w Europie. Składa się z dużej świetlicy, z kuchnią i pokojami dla służby, ambulatorium, biblioteki, czytelnicy i ciemni fotograficznej. Obok świetlicy mieści się domek administracyjny z 4-ma pokojami dla biur i personelu obozu.

Młodzież obozująca zamieszkuje w 8-ku chatkach. W każdej chatce mieści się 11 chłopców z jednym instruktorem.

Pośrodku zabudowań znajduje się olbrzymie ognisko kamienne otoczone stałymi ławkami. Za chatkami rozmieszczone są boiska sportowe.

Obok obozu przepływa błękitną wstęgą Linda oraz błyszczą swą taflą jezioro, miejsce stałych kąpiel.

Życie w obozie przepływa za uderzeniem zegara. Każda godzina ma swe przeznaczenie. Przybysz i gość w obozie jest pełen podziwu wobec sprawności i umiejętności zbożnego wyzyskania czasu.

O godzinie 7 rano, strudzonych dziennym biegiem życia spartańczyków z błękitnego snu budzi doniosły głos pobudki. — Wkrótce ze wszystkich chat ochoczo wybiega młodzież, formując szeregi. W momencie tym następuje uroczysty akt wieszania na maszcie flagi narodowej, symbolu życia obozowego, przy pełnym godności i powagi śpiewie hymnu narodowego, poczem lekkie ćwiczenia i mycie.

Po chóralnym odmówieniu modlitwy porannej spartańczycy posilają się, następnie porządkują obóz. Zajęcia w kółkach oświatowych i prace fizyczne kończy upragniona przez chłopców kąpiel rzeczna. Z radością wraca młodzież na przygotowane a smaczny obiad, po spożyciu którego nie mniej rozkosznego zażywa wypoczynku. Kiedy skwarne i dokuczliwe słońce przekroczy swój najwyższy punkt młodzież poświęca czas sportowi, po którym spożywa kolację. I znów ten sam akt — opuszczenie chorągwi na maszcie. Najpiękniejszym momentem w życiu obozujących są wspólne pogawędki przy płonącym ognisku, urozmaicone śpiewem i produkcjami orkiestry.

Głośny i przeciągły gwizd, zwiastun

spoczynku, o godzinie 9 wieczorem uciśsza obóz, a gasnące światła zamykają powieki do snu.

Oto żywy obraz trybu życia spartańskiego w obozie, w którym dzień zaczyna się i kończy myślą i modlitwą skierowaną do Boga.

Wielce zasłużyła się Polska Y. M. C. A. społeczeństwu, tworząc już drugi taki obóz w Polsce, w którym 85 chłopców może spędzić lato w idealnych warunkach. Obóz ten w następnym roku pomieści 140 chłopców.

To też uznanie należy się twórcom tego wspaniałego dzieła pp. dr. Grohmanowi, dyr. Szeferowi, A. Trypte, instruktorem wychowania fizycznego przy Y. M. C. A. w Łodzi oraz zaszczytnie znanemu przyjacielowi młodzieży doktorowi A. Goldenbergowi za bezinteresowną opiekę lekarską w obozie. Polska Y. M. C. A. w Łodzi nie ustaje w swem ciężkim zadaniu. Na wiosnę przyszłego roku przystąpi do budowy trzeciego wielkiego obozu nad morzem polskim, otrzymując od rządu do swej dyspozycji 20 morgów ziemi z plażą morską w 15 kilometrach od granicy niemieckiej. Będzie to zatem nowa placówka, w której młodzież polska wyrośnie na dzielnych obywateli kraju, a w której wiatr od morza rzeźbiący charakter, zahartuje ducha obozującej młodzieży.

Dla tych, którzy żyją jedynie w dusznej atmosferze miasta, lub wolne chwile spędzają w podmiejskich okolicach Łodzi, dzień spędzony w obozie nad Lindą pozostawia niezatarte wspomnienie, a piękną przyrodą, atmosferą serdecznej przyjaźni między uczestnikami oraz upragniony spokój, którego tak brak w nowoczesnym kołwrocie życia w niejednym wzbudzi tęsknotę za obozem letnim nad Lindą.

Problem udoskonalenia lecznictwa Kasy Chorych w Łodzi.

Projekty naczelnego lekarza Kasy, dr. Tomaszewicza.

Po podpisaniu umowy pomiędzy przedstawicielami zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, a dr. Tomaszewiczem, powołanym na stanowisko naczelnego lekarza — dr. Tomaszewicz objął swe czynności urzędowe w Kasie. Dążeniem jego będzie uszczelnienie w najbliższym czasie zastępcy, gdyż zarząd postanowił stanowisko takie w Kasie utworzyć, a to w celu podziału pracy naczelnego lekarza i odciążenia znacznej części bieżących spraw, co przyczyni się do usunięcia szeregu usterek w skomplikowanym systemie lecznictwa.

Dr. Tomaszewicz podjął już starania w kierunku odnalezienia odpowiedniego kandydata na stanowisko swego zastępcy, który mianowany zostanie na wniosek za-

razu na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych, które odbędzie się dopiero w pierwszych dniach sierpnia, a to z uwagi na obecny okres urlopowy, uniemożliwiający zebranie niezbędnego quorum.

Niezależnie od sprawy mianowania zastępcy naczelnego lekarza dr. Tomaszewicz zajął się opracowaniem szeregu wniosków, obejmujących całokształt środków i zarządzeń, jakie będą niezbędne dla usprawnienia lecznictwa kasowego i usunięcia pewnych usterek. Wnioski te rozpatrywane będą przez zarząd wraz ze sprawą powołania zastępcy naczelnego lekarza Kasy Chorych m. Łodzi. (e)

WĘGIEL NA ZIME.

Dyrekcja kolejowa otrzymała polecenie przeprowadzenia większych zapasów węgla już w sezonie letnim, w przewidywaniu, że sezon jesienny, w którym nastąpią wzmożone zakupy węgla dla celów przemysłowych, utrudnią dokonywanie zapasów na zimę.

To samo dotyczy odbiorców prywatnych. (b)

Z SEKCJI DO WALKI Z JAGLICĄ.

Wedle danych Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu, działalność Sekcji do Walki z Jaglicą w pierwszej połowie lipca przedstawia się, jak następuje:

Zgłosiło się do badania osób 106, w tem chrześcijan — 77, żydów — 29. Zarejestrowano zachorowań świeżych — 7, starych — 14. Porad udzielono — 118.

TELEFONISTKI NIE BĘDĄ INFORMOWAŁY O STANIE LICZNIKA.

Wiadomość, jakoby telefonistki obowiązane były informować abonentów o stanie ich licznika, nie odpowiada prawdzie.

Udzielanie informacji w powyższej sprawie przez telefonistki byłoby zupełnie niemożliwe, gdyż licznik nie wskazuje sumy rozmów w każdym miesiącu, lecz sumę ogólną, wobec czego dla sprawdzenia należałoby zajrzeć do ewidencji, celem sprawdzenia wiele rozmów zotowano w miesiącu poprzednim.

W tym celu telefonistka musiałaby odejść od aparatu i stracić na tę czynność minimum 3 minuty, co jest zupełnie niemożliwe, wskutek nawału pracy panującej na stacji. (i)

Zapisy na Uniwersytet Warszawski.

Zapisy do Uniwersytetu Warszawskiego go trwać będą od 1 do 15 września r. b. Do podania załączyć należy: świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę urodzenia, życiorys napisany i podpisany własnoręcznie, 4 fotografie nienależone, opatrzone własnoręcznym czytelnym podpisem, świadectwo nienaganne prowadzenia się z komisariatu policji, o ile matura nie jest tegoroczna.

Kandydaci, którzy zajmują stanowiska urzędników państwowych, lub nauczycieli szkół państwowych, mogą zamiast świadectw policyjnych przedstawić zaświadczenie swej władzy przełożonej.

Kandydaci, którzy przenoszą się z innych szkół akademickich, winni ponadto załączyć świadectwo wystąpienia z poprzedniej szkoły akademickiej.

Kandydatów na wydział lekarski i farmaceutyczny obowiązuje egzamin wstępny kwalifikacyjny. (b)

LUDWIK ZAWADZKI

Majster drukarski Zjednoczonych Zakładów K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA w Łodzi
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 19 lipca 1927 roku, przepracowawszy na stanowisku 32 lata.

W zmarłym tracimy zacnego, prawego obywatela i szczerze oddanego swej pracy współpracownika.
Cześć Jego pamięci.

Dyrekcja, majstrowie i robotnicy wykończalni S. ul. Emilji 5/7.

Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Wedle danych Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi — działalność Miejskiej Galerji Sztuki w m. czerwcu r. b. przedstawia się, jak następuje:

W okresie sprawozdawczym Miejska Galerja Sztuki gościła u siebie wystawę Państwowej Szkoły Przemysłowej w Łodzi, obejmującą eksponaty z działów tkactwa, hafciarstwa, koronkarstwa, introligatorstwa itp. oraz wystawę zbiorową p. n. „Portret Kobiecy”, na którą składały się prace artystów-malarzy: J. Borucińskiego, F. Jablczyńskiego, Jagodzińskiego, H. Teodorowicz-Karpowskiej, J. Kidoń, prof. A. Markowskiego, A. Xentowicza, J. Malczewskiego, A. Karpińskiego, N. Piotrowskiego, W. Dobrowolskiego, Z. Poduszki.

W ciągu m. czerwca odwiedziło Galerję ogółem 2.391 osób, z czego 342 za biletami normalnymi, 974 za biletami ulgowymi oraz 597 bezpłatnie, a nadto 478 osób grupami w wycieczkach następujących instytucji: szkoła zawodowa żeńska — 72 osoby, szk. zawodowa wieczor. — 57 os., szkoła zawodowa męska — 53 os., szkoła zawod. Nr. 1 — 47 os., kursy dokształcające wieczorne 34 os., szkoła zawod. wiecz. — 29 os., szkoła państwowa z Włocławka — 28 os., szkoła przemysł.-handlowa — 26 os., gimnazjum Tow. żyd. szkół średnich — 23 os., szkoła powszechna z Anielina — 18 os., szkoła powszechna — 15 os., szkoła powsz. Nr. 4 — 13 os., szkoła zawodowa z Suchedniowa — 12 os., szk. powsz. z Pabjanic — 11 os., szkoła wieczorowa — 10 os., Koło Oświatowe — 10 os., Związek Harcerstwa — 10 os., szkoła przemysłowo-handlowa z Poznania — 10 os.

Firma Barcińskich na ławie oskarżonych.

Jak donosiliśmy, w fabryce Barcińskich szereg robotników pozbawiono pracy bez uprzedniego wypowiedzenia. Poszkodowani zwrócili się do inspektora pracy, który konferował z dyrekcją firmy na temat zapłacenia wydalonym robotnikom należności za 2 tygodniowe wypowiedzenie i za okres urlopowy.

Dyrekcja fabryki zakomunikowała inspektorowi, iż nie poczuwa się do obowiązku zapłacenia należności, wobec czego inspektor pracy wydał robotnikom odpowiednie zaświadczenia, na podstawie których zarząd klasowego związku złożył zbiorową skargę do sądu. (i)

GROŹBA STRAJKU W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM W BIELSKU.

Wczoraj zarząd główny związku włóknarzy otrzymał pismo od swego wydziału z Bielska, iż robotnicy tamtejsi wypowiedzieli przemysłowcom umowę i wystąpili z żądaniem podwyżki płac o 25 proc.

Jako termin odpowiedzi oznaczono dzień 30 b. m., po którym to czasie włóknarze zdecydowali, w razie otrzymania nieprzychylniej odpowiedzi, ogłosić strajk.

USZKODZENIE KOTŁA W FABRYCE „ROZEN I WIŚLICKI”.

Na skutek wybuchu kotła w fabryce firmy „Rozen i Wiśliski” w Zduńskiej Woli dowiadujemy się, że na miejsce wypadku udał się inżynier Stowarzyszenia Dozoru Kotłów, który stwierdził, że powodem wypadku było uszkodzenie kotła, lecz nie mające zgola cech eksplozji. Wypadek nie spowodował żadnych ofiar w ludziach a kocioł, po dokonaniu naprawy, będzie nadal czynny.

Handel i przemysł na drogach lepszego jutra.

Cele i działalność Komisji Ankietowej.

Badania kosztów produkcji wzmocnią przemysł łódzki.

(Wywiad z wiceprzewodniczącym komisji p. Wincentym Jastrzębskim).

Korzystając z okazji pobytu w naszym mieście p. Wincentego Jastrzębskiego, wiceprzewodniczącego Komisji Ankietowej Badania Warunków i Kosztów Produkcji oraz wymiany (działającej przy prezesie Rady Ministrów) zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie nam szczegółowych informacji o celach oraz działalności Komisji.

Działalność oraz cele, do których Komisja Ankietowa dąży, wywołują w sferach handlowych i przemysłowych Łodzi wielkie zainteresowanie, bowiem wywrą one niewątpliwie wielki wpływ na ukształtowanie się stosunków gospodarczych w całym kraju, a więc dotyczą również bezpośrednio tak wielkiego ośrodka przemysłowego, jakim jest Łódź.

Podzielając w zupełności ten punkt widzenia, p. Jastrzębski informuje nas łaskawie przedewszystkiem o zasadniczych celach komisji:

— Mam wrażenie, że Łódź jest dotychczas niedostatecznie poinformowana o istotnych naszych celach. Komisja Ankietowa nie jest instytucją, powołaną do życia w celu ustalenia cen na produkty. Zależy mi na stwierdzeniu tego faktu, bowiem wiadomo nam, że takie myślenie rozpowszechniło się w pewnych sferach naszego społeczeństwa. Istotnym celem komisji jest:

Badanie warunków i kosztów produkcji, opracowanie — na podstawie tych badań — całego szeregu wniosków, zmierzających do racjonalizacji produkcji oraz — w związku z tem — wywarcie wpływu na spadek cen.

Chcemy innemi słowy stworzyć przedewszystkiem dla produkcji racjonalne warunki, wychodzącym bowiem z założenia, iż ta droga, t. j. droga racjonalizacji procesów wytwórczości oraz wymiany wpływają na decydujące na obniżenie cen we wszystkich dziedzinach.

Na warunki produkcji — kontynuując swe wywody p. wiceprzew. Jastrzębski — składa się przecież cały szereg czynników jak: warunki kredytowe, stopa podatkowa, lepsze lub gorsze możliwości transportu towarów i t. d. Również zagadnienia prawodawstwa społecznego, zagadnienia celne oraz ogólnej polityki handlowej, wreszcie działalność zrzeszeń przemysłowych oraz związków robotniczych — wywierają tu wpływy decydujące. Przemysł nasz produkuje w warunkach, których ukształtowanie zależne jest od tych czynników. To też dążeniem naszym jest przedewszystkiem — zbadanie ich.

— Jakimi drogami kroczy to badanie?

— Zastosowaliśmy 2 metody: primo — ankietę pisemną oraz konferencje z przedstawicielami przemysłu, secundo — bezpośrednio badanie zakładów przemysłowych oraz odnośnych dokumentów.

Ta praca jest już obecnie zakończona. Ankietę została opracowana i jest już rozsyłana do poszczególnych dziedzin wytwórczości. Tak np. przemysł włókienniczy otrzymał 95 kwestionariuszów, przemysł trykotażowy — 23, przemysł bielizniany oraz konfekcyjny — po 30.

— Jaka jest treść ankiety w ogólnych zarysach?

— Obejmuje ona zagadnienia dotyczące nie tylko warunków, ale również kosztów własnych, bardzo szczegółowo ujętych, oraz zagadnienia organizacji zakładów przemysłowych. Zwłaszcza te ostatnie pytania, dotyczące zarówno strony

administracyjnej jak również technicznej — ujęte są pod kątem stosowania nowoczesnych metod organizacyjnych oraz maksy małnego wyzyskania wszystkich czynników, wchodzących w grę przy wszelkiej produkcji, a więc: surowców, urządzeń technicznych, siły roboczej, kierowniczej i t. d.

Na podstawie materiału, uzyskanego przez tę ankietę, otrzymamy niewątpliwie rozległy pogląd na całokształt kwestji. Jednak nie wystarczy to, Komisja postuluje się również sposobem bezpośrednich badań. Będzie więc starała się, wspólnie z przemysłowcami oraz kierownikami technicznymi: zbadać możliwie szczegółowo koszty własne produkcji, następnie: ustalić gatunkową wagę poszczególnych pozycji w tych kosztach własnych oraz zbadać ewentualne możliwości obniżenia niektórych z tych pozycji.

— Podkreślam ponownie — dodaje p. Jastrzębski — że obniżenie poszczególnych pozycji uniezyciwistni się może drogą racjonalizacji produkcji oraz takiego ukształtowania warunków, jakiego tej racjonalizacji sprzyjały.

Po przeprowadzeniu badań bezpośrednich oraz zapoznaniu się z materiałem, otrzymanym w odpowiedziach na ankietę pisemną, Komisja Ankietowa opracuje dla rządu odnośne sprawozdania i referaty, z których rząd z kolei wyciągnie odpowiednie wnioski przy ustalaniu polityki gospodarczej — bądź w stosunku do całego przemysłu, bądź w stosunku do poszczególnych jego branż.

— Jaki jest obecny stan prac Komisji?

— O ankiecie pisemnej mówiłem już — obecnie prowadzimy, już od miesiąca, badania bezpośrednie. Są one już dość daleko posunięte w przemyśle naftowym, garbarskim, obuwniczym, drzewnym, wreszcie — w cegielniach i cementowniach. Zapoznaliśmy się już również z przemysłem młynarskim, piekarskim oraz mleczarskim. Od kilku dni badamy przemysł włó

kienniczy, a ten zakres naszej działalności dotyczy, oczywiście, głównie Łodzi. Badania bezpośrednio prowadzi odnośnie kolegia, złożone z członków Komisji Ankietowej. W skład kolegium włókienniczego które prowadzi badania w Łodzi, wchodzi dr. Giebartowski (zastępca przewodniczącego podkomisji odzieżowej oraz kierownik kolegium), inż. Rumpel oraz p. Łukasiewicz. W pracach bierze również udział jako rzeczoznawca prof. Pasierbiński, naucz. Państw. Szkoły Włókienniczej w Łodzi oraz stały pracownik Komisji Ankietowej p. Domaniewski.

W Łodzi będzie zbadanych kilka przedsiębiorstw: 2—3 duże, zbiorowe przedsiębiorstwa, obejmujące różne działy produkcji, następnie — 1 tkalnia, 1 przedziałnia i wykończalnia. Badania obejmą zarówno przemysł bawełniany jak wełniany. Również podlegną badaniu 2 przedsiębiorstwa trykotażowe.

Obecnie badania prowadzone są w zakładach przemysł. Scheiblera i Grohmanna. W dziedzinie wymiany Komisja Ankietowa postara się zbadać procesy kształtowania się cen w poszczególnych ogniwach łańcucha wymiany, a więc: w handlu hurtowym, pół-hurtowym, detalicznym, współdzielczym etc.

W tej dziedzinie, jak również w dziedzinie produkcji Komisja Ankietowa dąży do oświetlenia główniejszych pozycji kosztów oraz możliwości obniżenia ich drogą odpowiedniego ukształtowania warunków.

Szczegółowe informacje p. wiceprzew. Jastrzębskiego winny w znacznym stopniu przyczynić się do utrwalenia zaufania, jakie polski świat handlowo-przemysłowy pokłada na działalności Komisji, oraz spójnego nadziej, że dzięki jej celowym wysiłkom wyjdziemy w rychłej przyszłości z tego labiryntu stagnacji i drożyzny na niezawodne drogi racjonalizacji produkcji. J. Z-r.

Ułatwienia dla podróżujących kolejkami dojazdowymi.

Żądania mieszkańców Zgierza i Aleksandrowa zostały uwzględnione.

Od dłuższego czasu trwa zatarg między przedstawicielami poszczególnych miast w powiecie łódzkim a dyrekcją kolejek dojazdowych na tle nieodpowiedniej komunikacji, jaką ustanowiła dyrekcja między Łodzią a temi miejscowościami.

W związku z powyższym z inicjatywy starosty Aleksandra Rzewskiego odbyła się w ubiegłym tygodniu wspólna konferencja burmistrzów miast powiatu łódzkiego z przedstawicielem dyrekcji kolejek dojazdowych, na której omawiano przyczyny zatargu i sposób zlikwidowania.

W związku z powyższym dyrekcja kolejek dojazdowych przestała p. staroście Rzewskiemu pismo, w którym komunikuje, iż odnośnie sprawy urządzenia przejazdów przez tor kolei dojazdowych towarzystwo kolejek obowiązane jest przestrzegać tylko te przejazdy, które są zastrzeżone w dekrecie koncesyjnym. Pragnąc jednak iść an rękę ludności, dyrekcja skłonna jest urządzić przejazd dla wozów przy ulicy Zielonej w Radogoszczu, pod warunkiem, że zainteresowani poniosą kosztą urządzenia.

Odnośnie do żądania miasta Zgierza, aby ekspres nocny miał również wagony doczepne, dyrekcja wydała już odnośne zarządzenie, by na wypadek zwiększonej frekwencji, ekspres do Zgierza miał wagon dodatkowy.

W sprawie urządzenia poczekalni w Julianowie, dyrekcja prowadzi pertraktację o rozszerzenie linii tramwajowej do Julianowa i po skutecznieniu powyższego na stacji tej urządzona zostanie poczekalnia.

Sprawa oświetlenia Rynku Bałuckiego i urządzenia poczekalni zostanie w najbliższym czasie załatwiona. Budowa zaś dwóch dodatkowych przystanków w Tuszynie uzależniona jest od uruchomienia wozów z nowymi motorami, zezwalającymi na zwiększenie szybkości. Przy obecnej bowiem szybkości, dwa dodatkowe przystanki spowodowałyby opóźnienia pociągów. Motory nowe zostały już przez dyrekcję kolejek zakupione i w najkrótszym czasie będą zmontowane. (i)

Z Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Udzielono pożyczek na 850 tys. złotych.

Na posiedzeniu władz Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi w dniu 20 b. m. udzielono pożyczek w listach zastawnych w wysokości 850.000 zł. Suma zgłoszeń o pożyczki do dnia dzisiejszego wynosi 3 miliony złotych.

TARGI Z ZIELONEGO RYNKU ZOSTAŁY PRZENIESIONE.

Jak się dowiadujemy, Magistrat miasta Łodzi nosi się z zamiarem przeniesienia targu z Zielonego Rynku na Plac Hallera ze względów zdrowotnych i estetycznych.

Przeniesienie to ma nastąpić natychmiast po przeprowadzeniu przez ulicę Zieloną linii tramwajowej. (b)

LIKWIDACJA ZATARGU Z PRACOWNIKAMI TEATRALNYMI.

Po szeregu konferencji pomiędzy dyrekcją Teatru Miejskiego a związkami pracowników instytucji użyteczności publicznej, doszło wreszcie do porozumienia co do warunków pracy i płacy, jak również co do podwyżki płac.

Obecnie pozostała do załatwienia sprawa wynagrodzenia personelu technicznego za próby generalne, poczem odnośna umowa zostanie podpisana. (b)

TELEGRAF POSZUKUJE PRACOWNIKÓW.

Urząd telegraficzny przyjmuje podania kandydatów na posady techniczne w służbie telegraficznej - telefonicznej.

Od kandydatów wymaga się świadectwa z ukończenia 6 klas szkoły średniej, metryki urodzenia, świadectwa moralności, dowodu wojskowego oraz świadectwa rządowego lekarza co do stanu zdrowia, przyczem wiek nieprzekraczalny lat 30. Podania należy kierować do technicznego zarządu telegrafu i telefonu w Łodzi, ulica Przejazd 38. (b)

WALKA Z GRUŻLICĄ!

Urząd Wojewódzki otrzymał z Ministerstwa Pracy polecenie prowadzenia jaknajenergiczniejszej walki z gruźlicą.

W tym celu mają być utworzone poradnie przeciwgruźlicze dla dzieci i młodzieży przy jednoczesnym korzystaniu ze wszystkich możliwości tworzenia także innych zakładów, mających na celu walkę z gruźlicą. (b)

TEATR MIEJSKI.

„Pan naczelnik, to ja!”

farsa w 3-ach aktach Nancey'a.

Osobnik, po dyletancku robiący w krytyce teatralnej, znajduje się nieraz w kłopotliwym położeniu, ale też miewa i chwile radosnej emocji. I to dzięki swej niefachowości. Powie ktoś: paradoks. Określenie tego należy przedewszystkiem wystrzegać się pilnie. Nie mówi ono nic. Paradoksy właśnie są istotnymi prawdami a codzienne t. zw. prawdy — tylko wyświeflanymi paradoksami.

Wracając do kwestii niefachowości, stwierdzić należy, że to minus, bywa — w pewnym sensie — właśnie plusem. Spowodowuje bowiem śfajnię ocenianych obiektów na platformie, od powszechnie w tym wypadku przyjętej — diametralnie różna. Stąd pomysły, od których fachowcowi włosy stają na głowie, n. b. o fle na to pozwala stan uwłosienia, względnie me ska moda letnia.

Taki pomysł przyplątał się dziś właśnie do mnie i domaga się gwałtem utrwalenia. Chodzi o bagatelę: o wynalezienie arytmetycznych wyrazów dla twórczości literackiej wogóle, a scenicznej w szczególności. Cel podjętej próby, to wyszukanie stosunków w tym świecie zjawisk, sprzecywanie praw rządzących i stworzenie dogodnego do operowania materiału porównawczego.

Proszę się nie śmiać. Do niedawna meteorologia np. przedstawiała chaos zjawisk, a dziś, dzięki podobnej metodzie, zaczyna się coraz bardziej na tem polu rozwijać. Dłaczegoby tedy nie można zabrać się do sprzączowania i uporządkowania twórczości literackiej, zwłaszcza, że przypomina ona ze wszechmiar meteorologię.

Nieuchwytnie i tajemnicze przyczyny chorób.

Wiedza lekarska stoi jeszcze przed wielu zagadkami.

Działanie drobnoustrojów i gruczołów. Czynniki fizyczne. Dlaczego gorączka pod wieczór rośnie? Zaburzenia w telefonach i w żywych organizmach. Wpływ plam słonecznych.

Paryż, w lipcu.

Ostatnie stulecie w medycynie zaznaczyło się usilnym poszukiwaniem dokładnych przyczyn chorób w słusznym rozumieniu, że gdy się pozna istotną przyczynę niemocy, bardzo łatwo będzie ją można uleczyć. Dążenie to szczególnie silnie zapanaowało w medycynie od czasów wielkich odkryć Pasteura.

Dziś wiemy już, że choroby zakaźne wynikają z działania drobnoustrojów. — Lekarze wiedzą już, że w organizmie ludzkim jest szereg gruczołów, które są w stanie poważnie zakłócić harmonię organizmu.

Zbadano wreszcie, że organizm ludzki odczuwa działanie czynników fizycznych, dla nas nieuchwytnych. Tak np. ciało nasze ulega wpływom promieni ultrafioletowych, radu i t. p.

Gorąco, zimno, światło grają wielką rolę w życiu ludzkim. Najlepszym tego dowodem jest choćby uleganie pewnym chorobom wybitnie sezonowym, wynikającym z niskiej ciepłoty powietrza, czy też ze zbytnej jego wilgotności. A burze i depresje powietrza wywołują w organizmach wielu ludzi nerwowych zmiany bardzo znaczne.

Wszyscy wiedzą bardzo dobrze o tem, że gorączka u osób chorych stale wzrasta o pewnej godzinie przed wieczorem. Skoro zjawisko to zauważono u wszystkich chorych, widać przyczyna tego leży zupełnie poza chorymi. Co z tego wynika? To mianowicie, że jesteśmy w stopniu znacznie większym, niż się nam wydaje, uzależnieni od warunków geograficznych i klimatycznych, w których żyjemy.

Zauważono np., że w Nicei, gdzie są telefony automatyczne, że w komunikacji telefonicznej zachodzą przeszkody stale w pewnych godzinach i że wszystko wraca do stanu zwykłego bez jakichkolwiek napraw czy wogóle pośrednictwa ludzkiego. Dyrektor obserwatorium na Mont Blanc ustalił, że te właśnie zaburzenia są skutkiem burz magnetycznych, wywołanych przejściem plam słonecznych ku południowi słońca.

Dwaj lekarze nicejsi Faure i Sardou, stwierdzili dokładnie, że stan ich chorych pogarszał się ściśle w tym czasie, gdy telefony doznawały owych uszkodzeń. Zauważono, że w komunikacji telefonicznej zachodzą przeszkody stale w pewnych godzinach i że wszystko wraca do stanu zwykłego bez jakichkolwiek napraw czy wogóle pośrednictwa ludzkiego. Dyrektor obserwatorium na Mont Blanc ustalił, że te właśnie zaburzenia są skutkiem burz magnetycznych, wywołanych przejściem plam słonecznych ku południowi słońca.

Zauważono np., że w Nicei, gdzie są telefony automatyczne, że w komunikacji telefonicznej zachodzą przeszkody stale w pewnych godzinach i że wszystko wraca do stanu zwykłego bez jakichkolwiek napraw czy wogóle pośrednictwa ludzkiego. Dyrektor obserwatorium na Mont Blanc ustalił, że te właśnie zaburzenia są skutkiem burz magnetycznych, wywołanych przejściem plam słonecznych ku południowi słońca.

Dwaj lekarze nicejsi Faure i Sardou, stwierdzili dokładnie, że stan ich chorych pogarszał się ściśle w tym czasie, gdy telefony doznawały owych uszkodzeń. Zauważono, że w komunikacji telefonicznej zachodzą przeszkody stale w pewnych godzinach i że wszystko wraca do stanu zwykłego bez jakichkolwiek napraw czy wogóle pośrednictwa ludzkiego. Dyrektor obserwatorium na Mont Blanc ustalił, że te właśnie zaburzenia są skutkiem burz magnetycznych, wywołanych przejściem plam słonecznych ku południowi słońca.

Dwaj lekarze nicejsi Faure i Sardou, stwierdzili dokładnie, że stan ich chorych pogarszał się ściśle w tym czasie, gdy telefony doznawały owych uszkodzeń. Zauważono, że w komunikacji telefonicznej zachodzą przeszkody stale w pewnych godzinach i że wszystko wraca do stanu zwykłego bez jakichkolwiek napraw czy wogóle pośrednictwa ludzkiego. Dyrektor obserwatorium na Mont Blanc ustalił, że te właśnie zaburzenia są skutkiem burz magnetycznych, wywołanych przejściem plam słonecznych ku południowi słońca.

Nawiązanie kontaktu gospodarczego Polski z Grecją.

Wizyta dyrektora ateńskiej izby przemysłowej w Łodzi.

W poniedziałek przybył do Łodzi jeden z wybitnych polskich działaczy gospodarczych, dyrektor polsko - greckiej izby przemysłowo - handlowej w Atenach p. Aleksander Słiziński. Wraz z nim przybył do Łodzi jeden z kierowników handlu greckiego, p. Michalopoulos. Konsul Republiki Helleńskiej p. adw. Jastrzębski ułatwił przybyłym nawiązanie kontaktu z szeregiem wybitnych osobistości życia gospodarczego Łodzi, ponieważ wizyta ich ma na celu dokładne zbadanie możliwości wzmożenia stosunków gospodarczych pomiędzy Łodzią a Grecją. Goście odbyli zasadnicze konferencje z przedstawicielami przemysłu, na których zarysowały się poważne możliwości wzmożenia eksportu włókienniczego do Grecji. W toku dyskusji p. Słiziński przedstawił niektóre propozycje. Pomiedzy Grecją a Polską niema traktatu handlowego, istnieje jednak od lat trzech prowizoryczna umowa, regulująca stosunki handlowe w ten sposób, że import produktów polskich do Republiki Greckiej nie podlega żadnym ograniczeniom, odnośnie zaś importowanych towarów pochodzenia polskiego stosuje się cło ulgowe na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Bardziej o-

ważyli oni dalej, że ostre przypadki zdarzały się wtedy u tych, którzy dotknięci byli chorobą chroniczną.

Oto są zauważone przez nich przypadki powikłań u chorych: zdenerwowanie, bezsenność, zmęczenie, bóle żołądka, dreszcze, newralgia, konwulsje, bicie serca, angina piersi i t. p. Po długich badaniach lekarze ci doszli do wniosku, że 72 proc. tych przypadków miało miejsce u chorych właśnie w czasie przejścia plam słonecznych przez środkowy południk.

Z tego wszystkiego wynika, że zdrowie nasze walczyć musi z bardzo wielu czynnikami, które wymykają się z pod kontroli ludzkiej.

Żywione stosunki handlowe pomiędzy Polską i Grecją istnieją od trzech lat, a nawiązaniem ich zajęła się przy wybitnym współdziałaniu poselstwa polskiego w Atenach, Izba Handlowa polsko-grecka, która prowadzi szeroką kampanię informacyjną o polskim przemyśle i handlu. Polska eksportuje do Grecji bardzo dużo, importuje natomiast stamtąd znacznie mniej, co wywołuje narzekania kupiectwa greckiego. Przemysł włókienniczy ma w Grecji świetny rynek zbytu.

Rzeczowe informacje dyr. Słizińskiego uzupełnione wywodami p. Michalopoulosa spotkały się z przychylnym i życzliwym przyjęciem wśród przedstawicieli przemysłu łódzkiego, który docenia znaczenie tych wysiłków i dążeń w kierunku zdobycia dla włókiennictwa łódzkiego nowych rynków zbytu. W dniu wczorajszym przedstawiciele Izby polsko - greckiej w Atenach udali się do Zgierza i Pabjanic, gdzie zwiedzili szereg fabryk: Krusche i Endera, Borsta i in. W Łodzi goście zapoznali się z produkcją fabryki L. Geyera. Pertraktacje i konferencje przedstawicieli Izby polsko - greckiej potrwać jeszcze dwa dni. (e)

Nawet Sceptycy

wierzą niewzruszenie

że

likiery Baczewskiego

mają ustaloną sławę w twórczych sferach!

Próby na tem miejscu nie podejmę się. Ale naszkicuję metodę.

Należy rozpocząć od klasyfikacji i od stworzenia grup. Pozornie dokonano już tego. Ale to nie są grupy, o jakie mi chodzi.

Tuła się wśród moich szpargałów stary katalog jakiejś księgarni niemieckiej. Dotąd był on dla mnie źródłem złośliwej radości, wykrzykiem przesadnego — jak dotąd sądziłem — niemieckiego pedantyzmu. Dziś patrzę na niego innym oczyma. W katalogu tym powieści np. podzielone są na: małżeńskie, wojskowe, myśliwskie, okrętowe, etc. Dawniej widziałem w takim podziale tylko oczywiste udogodnienie dla sprzedającego, jak i kupującego. Dziś widzę, że jest to jedynie racjonalna platforma do stworzenia nowej klasyfikacji na użytek statystyki twórczości literackiej. Ale statystyka to tylko środek do syntezy. O taką syntezę także pokusić się można.

Podzieliłmy w sposób wyżej wskazany twórczość literacką danego narodu. Ujmijmy historję jego literatury w charakterystyczne okresy. W obrębie każdego takiego okresu, w rubryce przeznaczonej dla pewnej grupy tematowej, wpiszemy następnie cyfry, wyrażające częstość, z jaką odnośnie temat w tym okresie powtarza się. Gdy teraz okresy historyczno-literackie zestawimy z mniej więcej współczesnymi okresami rozwoju społecznego, czy politycznego omawianego narodu, otrzymamy ciekawe stosunki współzależności, jesteśmy na drodze do stwierdzenia praw rządzących literacką twórczością.

Zarty? Nie. Wszakże dwie wielkie epopeje niemieckie tkwią korzeniami w wędrówce ludów, wszak wiek odkryć geograficznych stworzył tak bogaty dział powieści podróży i awanturnych. A nowoczesny rozwój techniki... Poczekać daleko, nędzawo wpadła mi w ręce powieść którą zupełnie poważnie nazwę automobilową. I to w jej najgłębszej isto-

cie, bo auto jest tam nie tylko dekoracja, ale niemal jedną z osób działających.

Z tego punktu widzenia farsa Nancey'a „Pan naczelnik to ja“ jest farsą kolejową. Jest więc tworem współczesnym. Nie dla tego, żeby kolej była akurat ostatnią nowością. Ale ponieważ jako pogłos wielkiej wojny, którą tak bardzo słusznie nazwano wojną kolejową. A zatem renesans kolejnictwa.

Ale wdepnąwszy na wstępie w rozważania historyczno-kulturalne, musimy brnąć dalej. W tej dziedzinie panuje wszechwładnie prawo: mózg ludzki stworzył i doskonalił narzędzie i odwrotnie narzędzie rozwija mózg ludzki. Przenieśmy to prawo na pole komediopisarstwa. Narzędzia, któremi operuje mózg autora, to charakter i sytuacje. Postawmy sobie teraz dwa pytania. Czy różniczkowanie się nowoczesnych społeczeństw stwarza naprawdę nowe typy? I czy rozwój materialnej kultury np. techniki, stwarza naprawdę nowe sytuacje? A może pra-typy komedijowe, nieśmiertelne śmieszności i ułomności ludzkie przebiegają się tylko w coraz to nowe kostiumy, a odwieczne qui pro quo, za—i rozwikłania skutecznie działają tylko przy pomocy nowoczesnych środków. Jednym słowem, poszliśmy w istocie komedij naprzód, czy też tkwimy wciąż przy komedii dell'arte, Moljerze, względnie farsie francuskiej ze schyłku dziewiętnastego stulecia?

Te i tym podobne myśli oblegały mnie z racji wystawienia „Pana naczelnika“.

Nie należy być jednostronnym. Są komedie w wielkim stylu, prawdziwie wkleśte zwierciadła swej epoki, czasem zarzewie rewolucyjne (w najogólniejszym, niekoniecznie krwawym słowa tego znaczeniu), np. „Figaro“ (choć tu właśnie na krwawo skończyło) i bardziej bezpretensjonalne komedie i farsy, „kasowe“, idące po linii przeciętnych upodobań widza. Ustosunkowanie obu tych rodzajów metodą wyżej opisaną, ujęcie ich powodzenia w

cyfry, byłoby cennym kluczem do psychologii publiczności teatralnej.

„Pan naczelnik to ja“ nie należy oczywiście do typu w wielkim stylu. Nie zdradza — broń Boże — żadnych w tym kierunku pretensji. Farsy tej tedy w całej pełni tyczą postawione pytania. Odpowiedź nie może wypaść na jej korzyść.

Mąż safandula, sprytny łobuz, nudzaca się żona, żona zazdrosna, duch służebny: beczelnik i wałkoń, komiczny arystokrata, romansowa i okradająca państwo kuchareczka, czyż nie są to właśnie owe nieśmiertelne prototypy komedijowe, dobrzy nasi znajomi, bez względu na czas, przesterzeń, kostjum i dekorację w gruncie zawsze ci sami?

A przyprawianie mężowi rogów i zdradanie żony — z przeszkodami, a qui pro quo, udany wyjazd, niespodziewany powrót, in flagranti, etc., etc., czyż nie są to wypróbowane i niezawodne sytuacje, starzy nasi towarzysze (teatralni!), witani radośnie i ochośnie, zarówno w cichej garsonjerze, jak w hoteliku, ogrodzie spacerowym, czy — nawet! — na dworcu kolejowym.

A więc i w „Panu naczelniku“ nowe były tylko dekoracje i kostjumy.

Sztuka wyreżyserowana przez p. Znicza — bez zarzutu, utrzymana w dobrym tempie, dostosowanem zresztą do indywidualności talentu reżysera i wykonawcy głównej roli (w jednej osobie), dzięki doskonałej grze naprawdę dobranej zespołu, budziła nieustanną prawie wesołość na sali. Obok zasłużonym triumfem ciesząc się p. Znicza, słuszne oklaski zbierał pp. Bielicz i Szuberf. Bardzo urocze były pp. Łapfińska i Morska, a j. np. Rodowiczowa, Jakubińska, Łabędzki, Mrozowski, Szacki i Wilczkowski w zakresie swych szczyplych tym razem ról niemało przyczynili się do uwypuklenia całokształtu.

Dekoracje w II, względnie III akcie bardzo pomysłowe.

Zastępca.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Czwartek, 21-go lipca 1927 r.
Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program; 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program; 17.00 Przerwa; 17.00 Odczyt p. t. „W rocznicę stracenia Okrzei”, wygłosi p. Jan Cynarski; 17.25 Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch”, wygłosi red. Zdzisław Kleszczyński; 17.50 Nad program i komunikaty; 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”; 19.00 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości, wygłosi p. Lawiński; 19.35 Odczyt p. t. „Radjo-dzienniki doświadczalne”, wygłosi red. Marjan Henzel; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Koncert wieczorny; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nad program.

KURSY DOKSZTAŁCĄCE DLA NAUCZYCIELI.

Podczas ferij letnich związek nauczycielstwa szkół powszechnych zorganizował szereg kursów dokształcających dla nauczycieli. Akcja ta podjęta została w porozumieniu i ścisłym kontakcie przedstawicieli Kuratorium Szkolnego, które docenia wysiłki nauczycieli szkół powszechnych i ich dążenia w kierunku pogłębienia wiedzy zawodowej. — Kursy objęły wszystkie dziedziny nauczania i cieszą się znaczną frekwencją. Na terenie Województwa Łódzkiego kursy otwarte zostały w Dobryszycach pod Radomskiem i w Piotrkowie. (e)

Lekarze obowiązani określać powód śmierci pacjenta.

Na skutek wniosku polskich izb lekarskich władze centralne postanowiły opracować dwa projekty procedury o zmarłych, a mianowicie: procedura o chowaniu trupów i o ustalaniu przyczyn zgonu. Jak się dowiadujemy, ustawa obowiązująca będzie z dniem 1 sierpnia i określać będzie, że lekarze obowiązani są do wypisywania na aktach zejścia szczegółowy powód śmierci. Ukrywanie choroby zakaźnej jako przyczyny zgonu będzie karane. W wypadkach wątpliwości trup poddany zostanie sekcji. Nadto w wypadkach śmierci z powodu choroby zakaźnej groby i trumny wysypywane będą musiały być wapnem, przyczem ustalona zostanie minimalna głębokość grobu. (f)

Automaty do zapalania latarń ulicznych.

Jak donosiliśmy, próby z automatami do zapalania latarń gazowych wypadły pomyślnie, wobec czego gazownia miejska zamierza wprowadzić podobne automaty dla wszystkich latarń ulicznych w Łodzi i w tym celu zwróciła się do Magistratu z prośbą o wyasygnowanie odpowiednich funduszy na ten cel. Magistrat jednak odpowiedział, że potrzebne sumy winny być wstawione do budżetu miejskiego, wobec czego zrealizować to będzie można dopiero w przyszłym roku. Natomiast po uchwaleniu przez Radę Miejską odpowiednich sum, gazownia zakupi automaty. (i)

ARESZTOWANIE DEZERTERA.

Wczoraj żandarmi I-go Dyonu dokonali aresztowania szeregowca Stanisława Ułana, który przed niedawnym czasem zbiegł z 25 pułku piechoty w Piotrkowie. Aresztowano go w domu rodziców, gdzie leżał chory. Ze względu na to, iż choroba ta nie była symulacją, odstawiono go do szpitala wojskowego przy ulicy Żeromskiego 113. Badany przez żandarmerję, Ułan jako powód ucieczki swej z szeregow podał pragnienie zobaczenia się z rodziną. — Po wyzdrowieniu Ułan stanie przed sądem wojskowym w Łodzi oskarżony o dezercję. (r)

WYJAZD DZIECI Z DOMÓW WYCHOWAWCZYCH DO CIECHOCINKA.

Wydział Opieki Społecznej w dniu 20 b. m. wysłał do Ciechocinka na kurację 2 dzieci z Miejskich Domów Wychowawczych. Dzieci te będą przebywały w Ciechocinku w ciągu 4 tygodni.

Wybory burmistrza w Rudzie Pabjanickiej.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się dnia 15 b. m.

Na porządku dziennym wybór magistratu.

Posiedzenie jednak do skutku nie doszło, wobec czego odłożono je na dzień 19 b. m. Jako kandydatów na burmistrza wysunęto z ramienia bloku robotniczego — dr. Stefana Bogusławskiego i dotychczasowego burmistrza Franciszka Dułkę.

Wynik głosowania: dr. Bogusławski — 11 głosów, Dułka — 6, puste 4. — Po

przerwie na sali zostało 17 radnych. Burmistrz Dułka wówczas oświadcza Radzie, że nie wie dokładnie, czy Starostwo nie unieważni wyborów przy obecności tylko 17 radnych i proponuje następne posiedzenie w piątek, dnia 22 b. m., w międzyczasie zaś dowle się, jaka ilość stanowi quorum, na co jeden z radnych zwrócił mu uwagę, że ciekawą rzeczą jest fakt, iż po czterech latach administrowania burmistrz nie wie co to jest quorum.

Posiedzenie następne w piątek, 22-go b. m.

Katastrofalna powódź w tomaszowskim.

Gwałtowny wylew Pilicy.

Burze i gwałtowne wylewy rzek, wylały powódź w Tomaszowie i okolicach.

Wskutek deszczów nastąpił gwałtowny przybór wody w Pilicy, która wylała, powodując w samym Tomaszowie i okolicy poważne szkody, zwłaszcza w szeregu wsi, gdzie wybuchły pożary i gdzie woda zalała całą chudobę mieszkańców.

Szkody wyrządzone zostały również przez wylew Pilicy na polach, gdzie zbo-

że stało przez pewien czas pod wodą. — Największe jednak szkody wyrządził wylew Pilicy w olbrzymich i gęstych lasach spalskich, obok rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej. W lasach tych, w niektórych miejscach woda zalała całe obszary. Najstarsze drzewa zostały obalone przez gwałtowną wichurę. Straty w lasach, wyrządzone przez żywiołowe burze, są bardzo znaczne. (e)

UKARANI SPRZEDAWCY OWOCÓW.

Dozory sanitarne Wydziału Zdrowotności Publicznej w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję z niechlujnymi sprzedawcami owoców, poddając szczegółowym oględzinom owocarnie, budki i stragany uliczne.

W wyniku tej akcji ostatnio ukarani zostali na grzywny w drodze administracyjnej za sprzedaż owoców w warunkach anty-sanitarnych następujący sprzedawcy owoców:

Zarebska — Kilińskiego 140, Nusbaum — Kilińskiego 165, Królikowska — Kilińskiego — 167, Wdowiak — Kilińskiego 199, Dromerowa — Kilińskiego 211, Bergier — Napiórkowskiego 47, Bednarek — Napiórkowskiego 45, Goldman — Napiórkowskie go 63, Kowalska — Główna 39, Toscher — Główna 53, Janer — Czerwony Rynek, Kolczyński — Czerwony Rynek, Boumo — Nowo-Zarzevska 25, Krell — Nowo-Zarzevska 27.

SAMOBÓJSTWO OFICERA.

Wczoraj D. O. K. Nr. IV zostało powia domione o samobójstwie popełnionem przez porucznika 25 p. p. Stanisława Berzaka w Przyglowiu w obozie ćwiczebnym pod Sulejowem.

Samobójstwa dokonał Berzak w poczekalni na stacji kolejki dojazdowej Przyglów.

Pierwszej pomocy postrzelonemu udzielił lekarz wojskowy, poczem odesłano go do szpitala w Piotrkowie.

Przyczyna samobójstwa nie została dotychczas ustalona. (u)

STRAJK W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Strajk robotników w „Widzewskiej Manufakturze” pracujących na szerokich warsztatach trwa w dalszym ciągu. Kilkakrotne próby doprowadzenia do porozumienia nie dały żadnego rezultatu, ponieważ dyrekcja fabryki jest zdania, że praca na 6 krosnach jest zupełnie możliwa robotnicy natomiast uważają, iż w ten sposób zmniejsza się ich zarobki.

Wobec przedłużania się strajku, robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym w Łodzi postanowili zbierać składki dla robotników „Widzewskiej Manufaktury”, aby umożliwić poprowadzenie strajku.

W bieżącym tygodniu odbędą się dalsze konferencje porozumiewawcze. (i)

BERLITZ — SCHOOL.

Od trzech lat znajduje się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 39 oddział słynnej szkoły języków Berlitz, której główna siedziba jest w Londynie.

Każdy nauczyciel wykłada wyłącznie w swym języku macierzystym.

Głównym zadaniem szkoły jest dawanie możliwości uczniom, w możliwie krótkim czasie, rozmawiać w języku angielskim, francuskim, niemieckim i t. d.

Dla tych, którzy mają zamiar wyjechać, ale rozporządzają zbyt małym czasem, t. j. studenci, kupcy i t. d., szkoła przedstawia nieocenioną wartość.

ZMIANA PRZY WYDAWANIU LEGITYMACYJ ROWEROWYCH.

Ponieważ dotychczasowy sposób wydawania legitymacyj na prawo jazdy rowerem, połączone z egzaminem jest dla Magistratu uciążliwym, nosi się on z zamiarem reorganizacji tej procedury.

Zamiast egzaminu wystarczyć ma zaświadczenie stowarzyszenia cyklistów, a wydział ruchu prowadzić będzie tylko rejestrację i wydawać numerki. (b)

BIBLIOTEKA WEDROWNA NA POWIAT ŁÓDZKI.

Na wniosek starosty Rzewskiego przy Sejmiku Łódzkim zostanie utworzona biblioteka wędrowna, z której będą mogli korzystać wszyscy mieszkańcy powiatu.

Każdy pragnący otrzymać książkę z wspomnianej biblioteki, będzie musiał zgóry opłacić pewną sumę, poczem otrzyma żądane książki. (u)

OFIARA NAPADU RABUNKOWEGO, LISTONOSZ LEWKOWICZ OPUSZCZA SZPITAL.

Jak się dowiadujemy ofiara napadu rabunkowego przy ulicy Piotrkowskiej 91, listonosz Lewkowicz, przebywający do tej pory w szpitalu Poznańskiego w tych dniach zostaje wypisany z listy chorych, gdyż stan jego zdrowia uległ znacznej poprawie. Lekarze mają nadzieję, że wypadek, któremu uległ nie pozostawi po sobie poważniejszych następstw. (r)

GENERALNA PRÓBA STRAŻY POŻARNYCH W RADOGOSZCZU.

W dniu 24 lipca o godz. 10 rano odbędzie się generalna próba straży pożarnej w Radogoszczu, na której będą obecni przedstawiciele innych oddziałów straży oraz starosta pow. łódzkiego Rzewski.

Straż radogoska ostatnimi czasy silnie się rozwinęła.

Otrzymała ona szereg nowych przyrzędów pożarniczych, które pozwalają jej na zapoznanie się z najnowszymi środkami przeciwpożarowymi.

ŻNIWA W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

Onegdaj i wczoraj rozpoczęły się w Województwie Łódzkim żniwa. Zbiory wypadną naogół pomyślnie z wyjątkiem tych miejscowości, w których ostatnio miały miejsce burze i gwałtowne wylewy. Również i zbiory pszenicy będą dobre. — W razie utrzymania się w czasie żniw pomyślnej pogody, zbiory na terenie Województwa Łódzkiego wypadną średnio. (e)



TEATR MIEJSKI.

Dziś w dalszym ciągu świeżo wystawiona znakomita farsa paryska Nancey'a „Pan naczelnik to ja” z Łapińską, Morską, Rodowiczową, Bieliczem, Mrozińskim, Szubertem, Szaokim, Wilczkowskim, Zniczem i Ziemińskim. Ceny zmniejszone (od 50 gr. do 5 zł.).

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

z powodu wyjazdu na urlop pp. artystów nieczynny do piątku wieczorem włącznie.

W sobotę wznowienie zabawnej krotoczwili Gignoux i Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem w dalszym ciągu dramat z powieści H. Mniszkówny „Trędowata” w obsadzie premierowej. „Trędowata” wznowiona zostaje na życzenie bywalców Teatru Popularnego i jest to ostatnia sztuka w bieżącym sezonie, poczem nastąpią ferie letnie, w którym to czasie dyrekcja Teatru przystępuje do remontu sali i ulepszeń scenicznych oraz zmian w zespole artystycznym.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera. W programie między innymi: Czajkowski symfonia V (o-mol) oraz utwory Thomasa, Wagnera i Verdiego. W sobotę o godz. 6-ej koncert popularny.

Na srebrnym ekranie.

KINO „ODEON”. „DJABELEK”.

Obrazy tego rodzaju, co „Djabelek”, dostarczają niesłychanie wiele wrażeń i wysoce kulturalno-artystycznych wrażeń. Może dlatego, że zlekka dotykają terenu owej, powołanej do życia przez filmję, krainy wszelkich możliwości, w której najmniej prawdopodobna sytuacja staje się czemś do pomysłenia, a może dlatego, że nawet w tych nieco, jakby fantastycznych pomysłach, ani na chwilę nie tracą idealnej linii konsekwencji i logiki.

Konstrukcja obrazu „Djabelek” trapije przede wszystkim swą nadzwyczajną niepowszednością z jaką pierwiastek komizmu łączy się tu z podkładem dramatycznym, a niezwykłość sytuacji idzie w parze z realistycznym potraktowaniem szeregu fragmentów.

Młoda, dzielna dziewczyna ucieka przed umiżgami wiecznie pijanego ojczyma i pracuje ciężko na utrzymanie swoje i malej siostrzyczki. Jednocześnie podnosi moralnie swego narzeczonego, który pomimo, że jest synem bogatych rodziców i pochodzi z dobrej rodziny — zdradza zamilowanie do pijaństwa.

Peggy, bohaterka sztuki, ma tylko trzy życzenia: ażeby jej siostrzyczka zdrowo się wychowała, żeby los zesłał jej dobrego męża i... własny samochód. Wreszcie, po przezwyciężeniu wielu przeszkód, wszystkie trzy życzenia zostają spełnione.

Rolę „djabełka” odtwarza Colleen Moore. Bodaż, że żadna z gwiazd ekranu nie zużyła tak mało czasu, jak ona, na podbój serc widzów obojga płci. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, jak skuteczną bronią operuje Kolinka: wielkim talentem, oszalałającym wdziękiem i oryginalną, pociągającą urodą.

Colleen Moore bawi swą urodą, swoją grą, swymi minkami, bawi, jak rozkoszny dzieciak, jak rozdokazywany, ale przemily chłopak. Partnerem jej jest sympatyczny Lloyd Hughes.

Steep.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka nr. 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska nr. 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 26), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (r)

Helenów

Dziś o godz. 8 wiecz.

KONCERT Symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera.

W PROGRAMIE: Czajkowski, Symfonia V (o-mol) oraz utwory Thomas'a, Wagnera i Verdiego. W sobotę o g. 6 KONCERT POPULARNY. W niedzielę o godz. 11.30 PORANEK MUZYCZNY.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Czwartek, 21 lipca 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

O KIERUNEK POLITYKI HANDLOWEJ.

Rynek zbożowo-mączny w Łodzi.
ZBOŻE.

ex) Bilans handlowy za miesiąc maj b. r. przyniósł — jak wiadomo — ujemne saldo na niekorzyść wywozu w wysokości 49.637.000 zł. w złocie, przyczem jest ono — analogicznie zresztą jak w kwietniu kwiecień — wynikiem zwiększenia pozycji przywozu i równoczesnego zmniejszenia się pozycji wywozu. W szczególności wartość przywozu wzrosła z 148 milj. 238.000 zł. w złocie w kwietniu do 163 milj. 814.000 zł. w złocie w maju, a wartość wywozu zmniejszyła się z 119.341.000 zł. w złocie w kwietniu do 114.177.000 zł. w złocie w maju.

Wzrost wartości przywozu w maju w stosunku do kwietnia w łącznej wysokości 15 milj. 576.000 zł. w złocie znajduje wytłumaczenie przede wszystkim we wzroście przywozu zbóż, a to pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i kukurydzy, tudzież maki pszennej i żytniej o poważną kwotę 19.443.000 zł. w złocie. Wogóle lwią część deficytu bilansu handlowego w maju stanowi właśnie przywóz zbóż w łącznej wysokości 38.717.000 zł. w złocie, tak, że bez tej kwoty deficyt bilansu handlowego zeszedłby do znacznie mniejszej kwoty, a mianowicie do 10.920.000 zł. w złocie. Te cyfry wykazują już w sposób zupełnie niewątpliwy że deficyt bilansu handlowego jaki daturę się od kwietnia, ma przedewszystkiem charakter sezonowy i jest wywołany charakterem naszego gospodarstwa narodowego, opierającego się na rolnictwie, zwłaszcza przy uwzględnieniu faktu, że w r. ub. produkcja roku nie wypadła korzystnie.

Jakkolwiek więc dotychczasowe wyniki bilansu handlowego nie dają jeszcze powodu do stawiania ujemnych horoskopów dla przyszłości naszego gospodarstwa narodowego i waluty, to jednakże dobrze się stało, że w ostatnich tygodniach prasa gospodarcza starała się omylić ten ważny problem i że poważnie zajął się nim Rząd. Należy zaś podkreślić że zupełnie inaczej przedstawiała się ocena sytuacji jeszcze kilka dni temu, gdy dochodziły wiadomości, że rokowania o pożyczkę zagraniczną zostały odłożone do jesieni, aniżeli obecnie, gdy jest wiadomościem, że krótkoterminowa pożyczka doszła do skutku, tak, że rezerwy walutowe Banku Polskiego zostały poważnie wzmocnione. W takich więc warunkach, gdy troska o złotego — a na tym punkcie po smutnych doświadczeniach jesteśmy już bardzo ostrożni — nie zaciemnia do pewnego stopnia zdrowego sądu o wytworzonej sytuacji gospodarczej i gdy nie zachodzi periculum in mora, nierównie łatwiej jest zastanowić się nad kierunkami naszej dalszej polityki handlowej, która by znów przywrócić mogła czynny bilans handlowy. Jak wiadomo, Komitet Ekonomiczny Ministrów ma przystąpić do rozważenia tych ważnych problemów już za kilka dni, bo w piątek dnia 15 lipca.

Wobec tego, że sprawa ustalenia wytycznych i ewentualnej zmiany naszej polityki handlowej jest obecnie aktualna, warto zastanowić się, czy wytworzona sytuacja w związku z biernym saldem bilansu handlowego wymaga istotnych i radykalnych pociągnięć.

Jak wiadomo, w chwili obecnej Rząd dla uregulowania i opanowania nadmiernego importu, może się posłużyć reglamentacją importu albo waloryzacją cel lub nawet oboma temi środkami równocześnie. Zdaje się jednakże, że zastosowanie nie ostrzejszej reglamentacji przywozu z równoczesnym przeprowadzeniem waloryzacji cel musi być z góry odrzucona ze względu na łączące nas stosunki handlowo-polityczne z państwami zagranicznymi. Równoczesne bowiem użycie tych dwóch środków spotkałoby się niewątpliwie z poważnym niezadowoleniem za-

granicy, co mogłoby wywołać niepożądane konsekwencje dla szans naszego wywozu. Pozostaje zatem do rozważenia kwestja, który ze środków, prowadzących do zatamowania importu, w danej chwili powinien być zastosowany, jako bardziej wskazany i odpowiedni.

Nie ulega wątpliwości, że reglamentacja handlu zagranicznego, jako jeden z instrumentów polityki handlowej, jest objawem anormalnym, który powinien być stosowany w wypadkach wyjątkowych, podczas gdy zasadniczo import powinien być regulowany drogą polityki celnej.

Jako drugi środek, mogący wywrzeć wpływ na zmniejszenie importu, wysuwa na jest — zwłaszcza przez niektóre gałęzie przemysłu — waloryzacja cel. Środek ten w zasadzie łatwy do przeprowadzenia, kryje jednakże w sobie wiele poważnych niebezpieczeństw i niespodzianek dla całokształtu stosunków gospodarczych. Podwyżka cen, jako nieuchronne następstwo waloryzacji cel, byłaby w naszych warunkach gospodarczych objawem wysoce niebezpiecznym i wywołałaby podrożenie stopy życiowej, a co za tem idzie, musiałaby wywrzeć nader ujemny wpływ na budżet państwowy i szanse eksportowe naszego przemysłu.

Zachodzi zaś poważna obawa, czy te ujemne skutki waloryzacji cel, jakie nastąpiłyby z całą pewnością, zostałyby wyrównane przez skutki dodatnie, czy droga waloryzacji cel udaloby się osiągnąć zmniejszenie importu i zwiększenie zbytu dla produkcji krajowej. Osiągnięcie tych rezultatów wydałoby się rzeczą nader wątpliwą. Jeżeli się bowiem zważy, że zagranica posługuje się dumpingiem kredytowym i udziela kupcom naszym kredytu 6-cio i 9-cio miesięcznego, to trudno przypuścić, aby podwyżka cel w formie waloryzacji cel spowodowała naszych kupców do pokrywania zapotrzebowania towarów w kraju, gdzie mogą otrzymać kredyt tylko 3-miesięczny i to na gorszych warunkach. Tak samo trudno ocze kiwać po waloryzacji cel ożywienia zbytu dla produkcji krajowej, skoro nastąpi nieuchronna zwyżka cen w kraju, a zarobki — jak ucy dotychczasowe doświadczenia — tylko powoli i z trudem będą się mogły przystosować do zmienionych warunków.

Gdy przeło porównamy ujemne strony i następstwa zaostrzonej reglamentacji

przywozu i waloryzacji cel, dochodzimy do wniosku, że w tej chwili należałoby raczej posłużyć się zaostrzoną reglamentacją przy równoczesnej zmianie polityki reglamentacyjnej. Przynajmniej ma się pewność, że zaostrzenie reglamentacji, jakkolwiek jest to środek niewątpliwie niesympatyczny i przykry, zwłaszcza dla kupiectwa, nie narazi gospodarstwa narodowego na wstrząsy. Natomiast waloryzacja cel jest po prostu eksperymentem, a sytuacja gospodarcza — nie zmusza nas do tego rodzaju radykalnych pociągnięć.

Waloryzacja cel powinna być wzięta pod rozwagę dopiero wówczas, jeżeli Rząd dojdzie do przekonania, a to może tylko Rząd ocenić, że ze względów handlowo-politycznych nie da się przeprowadzić zaostrzenia reglamentacji przywozu.

Wówczas jednakże należałoby wziąć pod rozwagę jeszcze jeden środek stosowany już dotąd w naszej polityce handlowej, a mianowicie wydanie listy towarów luksusowych z obowiązkiem opłaty cła w efektywnych monetach złotych we dług kursu zł. 9.— za 1 dolara. Monet złotych u nas w kraju — po za skarbcem Banku Polskiego — prawdopodobnie jest nie wiele w obiegu, tak, że tego rodzaju obowiązek stanowiłby poważne utrudnienie importu nawet bez potrzeby stosowania reglamentacji.

Zaostrzona reglamentacja przywozu łącznie z ogłoszeniem listy towarów, opłacających cło w monetach złotych, powinna na okres najbliższych miesięcy jeszcze wystarczyć. Równocześnie jednak należałoby wywrzeć nacisk na komisję dla reformy taryf celnych w kierunku przyspieszenia odnośnych prac, tudzież przystąpić do badań i studiów nad zwiększeniem wartości wywozu niektórych gałęzi przemysłu. W szczególności w tej dziedzinie należałoby w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na jakość eksportu materiałów drzewnych w kierunku zmniejszenia eksportu drewna nieobrobionego na korzyść drewna obrobionego. Poważna pozycja, z jaką przemysł drzewny występuje w naszym eksporcie, każe przypuszczać, że na tej drodze można będzie wiele osiągnąć dla poprawy bilansu handlowego.

Dr. M. J.

Tranzakcje handlowe Sowietów z Łodzią.

Ujemny wpływ przemysłnictwa na obroty legalne.

ex) Rok 1926 był dla obrotów handlowych między Łodzią a Rosją sowiecką okresem wyjątkowo niepozytywnym. Wywóz włókienniczy do Rosji w tym okresie spadł kilkakrotnie w porównaniu z rokiem ub., a to zarówno w dziale towarów wełnianych jak i bawełnianych. Wzrost natomiast nastąpił tylko w dziale przedzwy bawełnianej. Okres ten był jednak charakterystyczny ze względu na wzmocnienie szmugielu manufaktury do Ro-

sji. Tkanin bawełnianych, wełnianych, przedzwy wełnianej, trykotaży i t. p. szmuglowano ogółem przeszło 50 tys. kg., przy czem wywóz nielegalny stanowił przeciętnie blisko 20 proc. całego obrotu legalnego w r. ub. Do tego dodać jeszcze należy znaczną bardzo ilość obrotów pogranicznych, która nie jest objęta żadną już statystyką. Kontrabanda przewyższa obroty legalne. (e)

Obniżenie cen na superfosfaty.

ex) Fabryki superfosfatu uchwaliły w dniu 19 lipca 1927 roku obniżyć ponownie ceny superfosfatu przy wagonowym odbiorze: franco stacja Tezew na zł. 12,96 — przy odbiorze do 31 lipca 1927 r., na zł. 13,12 — przy odbiorze po 1 sierpnia 1927 r., za franco stacje: Luboń lub Staroleka, Włocławek, Warszawa Wsch., Kielce, Rędziny, Strzemieszyce — Warszawa, Kraków — Bonarka, Bogucice, Ceres, Wilno, Wołkowyś 11 Centr., Lwów — Podzamcze i Rymanów, na zł. 13,60 przy odbiorze do 31 lipca 1927, na zł. 13,76 przy odbiorze

po 1 sierpnia 1927 — wszystko za 100 kg. superfosfatu 16 proc. bez opakowania.

Rołnicy, którzy w ostatnich czasach zakupywali superfosfat po cenach wyższych, niż powyżej podane, winni zażądać od firmy, która im towar dostarczała odpowiedniej redukcji ceny.

**Popierajcie
przemysł krajowy.**

ex) Na łódzkim rynku zbożowym w ciągu ostatnich paru dni daje się zauważyć kompletny zastój w transakcjach zbożowych. Jakkolwiek zdarzało się niejednokrotnie, że producenci starali się w pewnych momentach dowieźć i zaofiarować resztki zapasów ziarna, chętnych do kupna jednak było bardzo niewiele.

Jako przyczynę obecnego zastój na rynku zbożowym wymienić należy w pierwszym rzędzie to, iż główni odbiorcy w branży tej — młyny, posiadający przez ważne zapasy maki, nie produkują prawie zupełnie. Tłumaczyć należy powyższą sytuację jedynie tem, iż w okresie, po przedzającym ukazanie się nowego towaru, młyny wstrzymują rok rocznie prace na parę tygodni i przystępują do remontu urządzeń młynskich. Ze okres ten jest najodpowiedniejszym dla takich czynności, świadczą choćby fakt, że po panujących, aż do ukazania się nowych zbiorów, mocnych cenach, nastrój szybko się osłabia i zboże z tych właśnie zbiorów ukazuje się na rynku po cenach znacznie niższych.

Obecnie ukazał się dopiero jęczmień zimowy, który sprzedaje się po cenach znacznie niższych, aniżeli jęczmień stary. Uwzględniając nawet jego wartość przemiatową (na kaszę) kalkuluje się on o blisko 11 złotych taniej na kwintalu. Naj lepiej zresztą świadczy o tem fakt, iż do niedawna jeszcze płacono za jęczmień ten od zł. 47 do 48 za 100 kg. loco stacja załadowania, obecnie zaś żądano jedynie zł. 38.— Jeżeli zaś chodziło o transakcje terminowe, to na 2 tygodniowe załadowanie można było otrzymać ten sam jęczmień jeszcze o 2 złote taniej. Z innych gatunków ziarna, jak pszenica, żyto i owies, „nowego” towaru jeszcze otrzymać nie można, ukazanie się go spodziewano, iż ziarno to obecnie kalkuluje się znacznie drożej, aniżeli krajowe. Brak ruchu na rynku łódzkim w branży tej nie jest zjawiskiem odosobnionym. Odczuwa się to również na wszystkich giełdach zbożowych w kraju. W Warszawie np. od 2 tygodni na giełdzie zbożowej nie zawiera się prawie żadnych transakcji, a te ilości, jakie się sprzedaje są tak ograniczone, że faktycznie nie mają żadnego wpływu na całokształt sytuacji rynkowej. Ziarno stare, ze zbiorów zeszłorocznych, nie cieszy się zapotrzebowaniem, ponieważ jest b. drogie i nie jest smaczne. Zaznaczyć należy, iż według słów przed stawicieli młynów i hurtowników zbożowych, zboże ze zbiorów obecnych znacznie przewyższa jakościowo ziarno z roku ubiegłego. Również i ilościowo urodzaj zapowiada się niezłe, tem bardziej, iż ostatnie pogody bardzo dodatnio wpłynęły zarówno na żyto, jak i pszenicę.

Ceny orientacyjne na łódzkim rynku zbożowym za 100 kg. loco magazynu w Łodzi kształtowały się następująco: żyto zł. 52.—; pszenica zł. 56 do 58.—; owies os. zł. 47 do 48.— Ceny jęczmienia nie można było ustalić z powodu zupełnego braku transakcji.

Maka. Na rynku mącznym, który jest całkowicie uzależniony od rynku zbożowego, nie odczuwa się ostatnio żadnego prawie ruchu. Wobec przeprowadzanych obecnie w młynach remontów i przednowka, wszystkie prawie młyny są zupełnie unieruchomione, nie wpłynęło to jednakże dotychczas na brak maki, zapasy bowiem każdy miał dostateczne. Zbyt maki żytniej jest bardzo słaby, w przeciwieństwie do maki pszennej, której zbyt jak dotychczas jest mało uszczuplony. Objaw ten tłumaczył niebywałem w lecie r. b. zmniejszeniem się konsumpcji pieczywa żytniego wskutek niskiego przemiatu gatunkowego.

Ożywienie w dziale tym nastąpi, według słów przedstawicieli młynów, nie

KURJER SPORTOWY.

Wścigi konne.

Wcześniej, jak za jakiegoś 10 dni, lub dwa tygodnie, kiedy to maże się na rynku towar z nowej produkcji. Narazie w wstkie prawie piekarnie zaopatrzone są w większe lub mniejsze zapasy. Ceny orien tacyjne na makę na łódzkim rynku za 100 kg. loco Łódź kształtowały się następu jąco:

Maka żytnia pierwszorzędnych gatun ków zł. 80.—, maka pszenna I-szych ga tunków około zł. 85.—. Cena maki ży tnej z nowych zbiorów kalkuluje się o becnie w cenie od zł. 60 do 65 za 100 kg.

Adhal.

Odroczenie podatku grun towego.

ex) W stosunku do gospodarstw rol nych, dotkniętych klęską gradobicia, któ rych plony uległy zniszczeniu w stosunku ponad 40 proc., minister skarbu odroczył do 1 października 1928 r. bez pobrania kar za zwłokę należności podatku grunto wego za r. 1927 i pierwszą ratę za 1928 r. Że by uzyskać odroczenie trzeba składać do urzędów skarbowych indywidualne poda nia.

Tylko gospodarstwa do 43 ha mogą występować o ulgi zbiorowo.

Ulgi te nie przysługują gospodarstwom, które otrzymały całkowite pokrycie szkód od towarzyszy ubezpieczeniowych.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8,93 w żądaniu i 8,92 w płaceniu.

Tendencja spokojna. Obróty średnie.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

w dniu 20 lipca 1927 r.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50, Zurych 58, Berlin 46.90—47.30, Berlin wpl. na Warszawie 46.925 — 47.125, na Gdańsk 67.69 — 66.75, na Warszawie 57.78—57.82, Wiedeń czeki 79.20 — 79.48, banknoty — 79.14 — 79.54, Praga 37.725.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące tranzakcje:

Gotówka:

Dolary zł. 8.923
Funtys angielskie zł. 43.35
Dzisiejsze zebranie giełdowe cechowa ła tendencja mocna. W poszukiwaniu by ły Saturny, 4 i pół i 5 procentowe listy za stawne m. Łodzi złotowe oraz czeki na N. Jork, Londyn i Berlin. (ah)

GIELDA ZBOŻOWA.

Łódź, 20 lipca. (AW).

Żyto zł. 52.00
Pszenna zł. 56.00 — 58.00
Owies zł. 47 — 48.00
Maka żytnia pierwszorzędnych gatun ków zł. 80.00 (cena orientacyjna)
Maka pszenna pierwszorzędnych ga tunków zł. 85.00 (cena orientacyjna)

Poznań, 20 lipca. (AW)

Żyto 51.00 — 52.00
Pszenna 50.50 — 53.50
Jęczmień 46.00 — 48.00
Jęczmień zimowy 32.50 — 33.50
Owies 40.50 — 41.50
Otręby żytnie 31.00 — 32.00
Otręby pszenne 26.00
Maka żytnia 65 proc. 75.50
Maka żytnia 70 proc. 74.00
Maka pszenna 65 proc. 78.00 — 81.00
Uspობienie: niejednolite, na żyto i pszenicę z natychmiastową dostawą mocne.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZA STAWNE.

Dolarówka 54.75 — 54.50
Kolejowa 102.50 — 103.—
5 proc. konwersacyjna —
Listy Banku Gosp. Krajowego i Rol nego 92.—
5 proc. obl. Tow. Kred. złotowe 68.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 59.50
8 proc. obl. m. W-wy 76.— — 75.75

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 lipca (Pat)

Gotówka.

Dolary —

Czeki.

Holandja 357.35 — 359.25 — 357.45
Londyn 43.43 — 43.54 — 43.32
N. York 8.93 — 8.95 — 8.91
Paryż 35.02 i pół — 35.11 — 34.94
Praga 25.50 i pół — 25.56 — 25.44
Szwajcaria 172.20 — 172.63 — 171.77
Wiedeń 125.90 — 126.21 — 125.59
Włochy 48.66 — 48.78 — 48.54

Magistrat m. Łodzi popie ra lekką atletykę.

500 zł. na cele ŁOZLA.

(C-S) Dowiadujemy się, że Magistrat m. Łodzi, który tylekroć dał już dowody swego zainteresowania się sportem, obec nie znów przeznaczył 500 zł. dla ŁOZLA na nagrody w pięcioboju o mistrzostwo Ło dzi, o którym wspominaliśmy powyżej. Ofi aruwując te 500 zł. na nagrody, Magi straż miał na celu zachęcenie sportowców do wzięcia udziału w pięcioboju.

Jednocześnie ma on ofiarować nagrodę biegu na przelaj Łódź — Pabjanice, który ma się odbyć w sezonie bieżącym na jes ieniu. Będzie to pierwszy bieg między miastowy na przelaj w Łodzi, urządzony na wzór imprezy warszawskiej Warszawa — Wilanów, rozgrywanej rok rocznie w sezonie jesiennym w konkurencji dru żynowej.

Kto zdobędzie mistrzo stwo Łodzi w pięcioboiu? Pięciobój kobiecy i męski L. O. Z. L. A.

(C-S) W dniu 31 lipca r. b. na boisku DOK IV odbędzie się organizowany przez ŁOZLA pięciobój dla panów o mistrzo stwo Łodzi. ŁOZLA kierował się w danym wypadku myślą rozpowszechnienia wśród jak najszerzych warstw lekkiej at letyki i w tym celu udostępnił zawody te dla wszystkich chętnych zarówno człon ków klubów zgłoszonych do PZLA, jak i niestowarzyszonych. Pozwoli to stanąć do pięcioboju lekkoatletom, nie występują cym do tej pory w barwach żadnego kluby i może odkryć szereg nowych utalen iowanych zawodników, którzy nie mieli dotychczas sposobności wykazania swych kwalifikacyi.

Jednocześnie dla rozpowszechnienia lekkiej atletyki wśród kobiet i powiększe nia ilości zawodniczek urządza ŁOZLA tak sam pięciobój dla pań w dniu 21 sierp nia, również na boisku DOK IV.

Pięcioboje te dostępne będą dla wszyst kich mieszkańców Łodzi.

Akcje.

Bank Handlowy 7.—
Bank Polski 142.75 — 144.50
Bank Zarobkowy 83.— — 85.— — 84.—
Gosławice 67.—
Cukier 4.82 — 4.85 — 4.70
Węgiel 95.— — 94.— 94.50
Łazy 0.39
Nobel 51.50 — 52.— — 51.—
Cegielski 38.— — 39.50 — 39.—
Fitzner 5.35
Lilpop 30.— — 30.25 — 29.40
Modrzejów 9.25 — 9.85 — 9.60
Rudzkі 2.45 — 2.40 — 2.42
Starachowice 59.— — 58.50 — 58.85
Zawiercie 33.50 — 35.50 — 35.25
Żyrardów 17.75 — 18.— — 17.30

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20 lipca (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,85 ¹ / ₂	Holandja	12,12
Francoja	124,02	Belgia	34,93
Włochy	89,30	Niemcy	20,41 ¹ / ₂
Szwajcaria	25,21 ¹ / ₂	Hiszpanja	28,40
Portugalia	2,48	Dania	18,15 ¹ / ₂
Szwecja	18,18	Norwegia	13,30
Praga	163,83	Helsingfors	192,75
Wiedeń	34,50	Warszawa	48,50

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 20 lipca (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	124,02	N. Jork	25,5 ¹ / ₂
Belgia	356,00	Hiszpanja	496,25
Włochy	139,25	Szwajcaria	492,25
Niemcy	607,00	Holandja	1023,25
Szwecja	684,25	Dania	682,00
Praga	75,80	Rumunja	15,90

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 lipca (PAT).

Zamknięcie notowań końcowych w gul denach gdańskich.
100 złotych polskich 57,69 — 57,85
czek na Londyn 26,08
Telegraficzna wypłata:
na Warszawę 57,58 — 57,77

Pierwsze dobre skutki po godzenia się P. Z. P. N-u z Ligą.

Propozycje klubów zagranicz nych.

(C-S) Zaledwie nastąpiło porozumienie PZPN z Ligą, a już dobre skutki zgody da ją się odczuwać.

Jak wiadomo, w swoim czasie PZPN wydał zakaz do klubów zagranicznych grania z polskimi drużynami ligowymi, u znając tem samem Polską Ligę Piłki Noż nej za instytucję nielegalną. Wobec tego poza Cracovią, żadne drużyny polskie nie miały możliwości grania z zespołami zagra niicznymi. Obecnie wiadomość o porozu mieniu PZPN z Ligą przedostała się już i do pism zagranicznych. Na skutek wiadomości tej Sportovní Klub Moravska Sla via zwróciła się z propozycją rozegrania dwóch meczów w Łodzi w sierpniu, wrze śniu i październiku z drużyną Łódzkiego Klubu Sportowego. Jednocześnie w ra zie niemożności rozegrania meczu tego przez ŁKS, Slavia zwraca propozycję te do innych klubów łódzkich, mając na my śli przedewszystkiem Klub Turystów.

Czy propozycje te zostaną przez ŁKS, bądź też Turystów zaakceptowane, trud no narazie przewidzieć wobec wielkiej ilo ści zajętych terminów przez mecze ligo we, w każdym bądź razie propozycja sama dowodzi, że porozumienie się Ligi z PZPN wywołało oddźwięk w kołach spor towych poza granicami kraju i uratowało prestige polskiego futbolu zagranicą.

Walka o tron bokserski. Najbliżsi przeciwnicy Tunneya.

Bohater pięściarstwa amerykańskie go Tunney nie długo będzie spoczywał na laurach zdobytych na Dempseyem. Zbyt nęcącą rzeczą jest mistrzostwo świata wszystkich kategorii, by nie ubiegało się o nie wiele rąk, mniej lub więcej powola nych. Owe mniej powołane ręce zostały już jednak wyeliminowane pięściami Shar keya. Dziś jest pewne, że Tunney jako swego przeciwnika ujrzy na ringu 10-go września r. b. zwycięzcę spotkania Demp sey — Sharkey.

W Europie przebakują coppersa o trzecim challengerze Tunneya — Paolin ie, ale płynnie to zdaje się jedynie z wy górowanej ambicji bokserskiej starego świata. Paolino walczył w Stanach Zje dnoczonych coppersa dobrze, nie miał jednak poważnych przeciwników. Je żeli nawet wygra spotkanie z Willsem (po czątek lipca), nie wystarczy to zdaniem Amerykan, by rościć pretensje do tytułu mistrza świata.

Tak więc przedostatni akt walk o tron bokserski rozegra się dnia 21 lipca w Yankee stadium w Nowym Jorku. „Tiger Jack“, znajdujący się w znakomitej for mie, walczyć będzie z olbrzymem litew skim Sharkeyem. Na ring wejdzie Demp sey jako wielki faworyt. Ciągłe jeszcze bowiem uważa się, że przegrał on z Tun neyem, jedynie wskutek zbyt długiej bez czynności. A roczny trening, któremu się teraz poddał przywrócił mu wszystkie dawne walory.

CO SLYCHAĆ W SPORCIE?

Aleksander Dembiński, prezes Wisły i znany działacz futbolowy na gruncie krakowskim, wystąpił ze swego klubu z powodu nieporozumień, jakie wynikły między sekcją piłkarską a zarządem Wi sły.

Niemcy — Rosja, robotniczy mecz mie dzynarodowy, rozegrany w Hamburgu, zakończył się zwycięstwem Rosjan w sto sunku 4:1 (2:0).

Związek szwajcarski liczy 460 klubów z 55,029 członkami, 581 drużyn piłkar skich rozegrało 6052 zawodów towarzy skich, 7311 — o mistrzostwo i 306 mie dzynarodowych.

Jugosławia zerwała stosunki piłkar skie z Czechosłowacją wskutek sabota wania przez Czechów zakontraktowa nych meczów między państwowych.

Hakoah wiedeński rozegrał w Winni pegu (Kanada) spotkanie z teamem szko ckim, bawiącym tu na tournée. Wiedeń czycy ulegli Szkotom w stosunku 1:4. Dzięki brutalnej grze Grünwaldowi zła mano rękę.

Łotwa — Litwa spotkanie między pań stwowe rozegrane w Rydze, zakończyło się katastrofalną porażką Litwinów w sto sunku 0:8.

Rezultat z dn. 20 lipca.
I. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Kinnal, og. W. Mirnego (z. Cha tiszow); 2) Dunajec, og. H. ks. Lubomir skiego i M. Radwana (z. Fomienko); 3) Fez, og. st. „Lubicz“ (ch. st. Polesiak); 4) Czekan; 5) Estokada. Czas: 2'25 s. o 1 df. pewnie. Tot. zł. 18 zł., fr. 11 i 11 zł.

II. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: 1) Amor, og. grona ofic. i pułku ul. Krechow. (i. Jagodziński); 2) Marv, kl. L. Dydyńskiego (z. Fomienko); 3) Depesza, kl. S. Ostaja-Ostaszewskiego (z. Bryk). Czas: 2'24 s. w silnej walce o 1/2 df. Tot. 25 zł.

III. Nagr. 700 zł. Wścigi z płotami dla 3 l. i st. Dyst. 2200 mtr.: 1) Polish Cob, og. L. Dydyńskiego (ch. st. Gajewski); 2) Argus, og. W. Szaszkiwicza (p. Wojto wicz); 3) Cecora II, kl. S. Endera (i. Raniewicz); 4) Bina II; 5) Troja; 6) Widzo wianka; 0) Bajeczna (ppor. Budzyński spadł). Czas: 2'38 s. o 1 df. w walce. Tot. zw. 39 zł., fr. 14, 13 i 13 zł.

IV. Nagr. 700 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1300 mtr.: 1) Arpad, og. A. Wolańskiego (i. Jed naszewski); 2) Pax II, og. S. Grzybow skiego (z. Fomienko); 3) Durban, og. grona ofic. i p. ul. Krechow. (i. Nowak); 4) Dagobert; 5) Bebuś; 6) Prima Aprilis. Czas: 1'26 s. wygrane finishem o 1/2 df. swobodnie. Tot. zw. 22 zł., fr. 15 i 16 zł.

V. Nagr. 600 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Alfa III, kl. L. Dydyńskiego (z. Chatisow); 2) Urok II, og. grona ofic. i p. ul. Krechow. (i. Jagodziński); 3) Gloriola, kl. st. „Ktery Szepietów“ (ch. st. Porada); 4) Liberty; 5) Nygus; 6) Promienna; 7) Korea; 8) Mewa II. Czas: 1'50 s. o 2 df. łatwo. Tot. zw. 18 zł., fr. 12, 14 i 29 zł.

VI. Nagr. 800 zł. Wścigi z przeszkodami dla 4 l. i st. Dyst. 2400 mtr.: 1) Ba gnet, og. grona ofic. i p. ul. Krechow. (por. Przeziński); 2) Alba, kl. grona ofic. 4 p. ul. (ppor. Budzyński); 3) Vetschera (ch. st. Cherubin), kl. K. Rojowskiego; 4) Alka zar; 5) Brawo; 6) Grula. Czas: 3'07 s. o 6 df. wstrzymywany. Tot. zw. 11 zł., fr. 14 i 61 zł.

VII. Nagr. 600 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Arystokratka, kl. M. Róga (ch. st. Porada); 2) Jazzband, og. K. Zielińskiego (i. Jagodziński); 3) Kafe, kl. S. Grzybow skiego (z. Fomienko); 4) Agamemnon; 5) Czarowna; 6) Urodna; 7) Kin Fo; 8) Lala. Czas: 1'49 s. o 1/2 df. w silnej walce. Tot. zw. 170 zł., fr. 21, 13 i 16 zł.

VIII. Nagr. 1000 zł. Wścigi z płotami. Dyst. 3.200 mtr.: 1) Iwo, og. Z. Cierpickie go (i. Raniewicz); 2) Liwiec, og. B. Szwej cera (ch. st. Gajewski). Czas: 4'09 s. o 8 df. łatwo. Tot. 24 zł.

IX. Nagr. 800 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: 1) Lady Szerena, kl. L. Dydyńskie go (z. Fomienko); 2) Jaki Taki, og. B. Szwajcera (i. Jednaszewski); 3) Tanina, kl. Z. Wojtowicza (właściciel); 4) Rosenfels; 5) Bandurka; 6) Fordham. Czas: 1'52 s. wygrane finishem pewnie o 2 df. Tot. zw. 112 zł., fr. 27 i 17 zł.

Następne wścigi w sobotę d. 23 b. m.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Gdy w dzweczeniu budzi się kobieta

(Malajska krew)

przepiękny dramat erotyczny. W rolach głównych, słynni artyści OLIVE BORDON i CLAIRE ADAMS.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30

NAJLEPSZE KSIĄZKI!
ZADĄC BEZPL. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

WALISZE 1172
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zaproszenia fotograficzne dla reżys. Reprodukcji
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE
I WYDAWNICZE WYKONAWA
BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ, Piotrkowska



„Taniec na sercach“

Film najpierwszej produkcji 1927 r.

Dzisiaj sensacyjna premiera!
Tani tydzień
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 50 gr.

Współczesny dramat w 10 akt, podług głośnej powieści Ryszarda Vossa.
W rolach głównych **Erna Morena** oraz ideal dzisiejszych kobiet uosobienie piękności i męskości **Olaf Flord**
Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. **LIDAUBERA**. Wymarzony typ dantua i lowelasa. **Eryk Kayssler**

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Od wtorku dn. 19-go lipca do poniedziałku włącznie.
Są chwile w życiu ludzkim, że to jest wiara, co się napotyka na drodze życia. **Wiktor Hugo.**
„LUCREZIA BORGIA“
Potężny dramat z epoki odrodzenia w 12 wielkich aktach.
W rolach głównych **CONRAD VEIDT, Liana Haid, P. Wegener i Basserman.** Reżyserja: RYSZARDA OSWALDA.

ANONS! Następny program: ANONS!
Sprawa przy drzwiach zamkniętych.
UWAGA: Kino i KASYNO w ogrodzie.
Powiększona orkiestra.
Początek seansów o godz. 5. ostatni seans o g. 9 i pół wiecz.

Odpis. Sprawa K. 836/1927 r.
Wyrok
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Dnia 10 czerwca 1927 roku, Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi. Obecni: Sędzia Kopaczewski, rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonej Marji Pawlak o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 Ust. z 2. 7. 20 r. i zważywszy, że wina oskarżonej udowodniona, na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 Ustawy o lichwę woj., postanawia: Marję Pawlakową, lat 55, za pobieranie oczywiście nadmiernej ceny za masło w kwietniu 1927 r. skazać na grzywnę pięćdziesiąt złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 7 dni oraz na zapłacenie opłaty sądowej 5 złotych.

Sędzia Pokoju:
(-) **Kopaczewski.**
Za zgodność: Sekretarz Sądu:
(-) **B. Olbromska.**

Odpis. Sprawa K. 928/1927 r.
Wyrok
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Dnia 15 czerwca 1927 roku, Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Łodzi. Obecni Sędzia Kopaczewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonemu Eljaszowi Grynbergowi o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 ust. z 2. 7. 20 r. i zważywszy, że wina oskarżonemu udowodniona na mocy art. 110, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 ust. o lichwę woj., postanawia: Eljasza Grynberga, lat 40, za pobranie nadmiernej ceny za cielęciny, w dniu 7 kwietnia 1927 roku skazać na grzywnę stu (100) złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 2 tygodnie oraz na zapłacenie opłaty sądowej 10 złotych.

Sędzia Pokoju:
(-) **Kopaczewski.**
Za zgodność: Sekretarz Sądu:
(-) **B. Olbromska.**

LETNISKO

Kilka słonecznych ładnych pokojów z kompl. dobrem utrzymaniem wydzierżawie przyjeżdżającym letnikom. Zgł. do Zofii Białejczykowej — Koronowo pow. Bydgoszcz.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na Starostwo Łaskie, **Alojzy Gałęzyński**, urzędujący w Łasku ogłasza, że dnia 26 lipca 1927 roku od godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Kościuski Nr. 13 odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację, ruchomości: fortepiano i mebli należących do Adeli Skibińskiej i innych oszacowanych na zł. 2025 —
Łask, d. 16/VII 1927 r.
Komornik **Galęzyński**

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na Starostwo Łaskie, **Alojzy Gałęzyński** urzędujący w Łasku ogłasza, że dnia 4-go sierpnia 1927 roku od godz. 10-ej rano, we wsi Okup, gm. Pruszków odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości: krowy i 2-ech jatówek należących do Ernestyny Steffan i Edmunda Steffana oszacowanych na zł. 1050.—
Łask, d. 15/VII 1927 r.
Komornik **A. Gałęzyński.**

Do akt. Nr. 161/27 r.

Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dn. 5 sierpnia 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Andrzeja 46 odbędzie się publiczną licytację składającą się z mebli należących do Firmy „Tadeusz Kozanecki i S-ka”, oszacowanych na sumę 658 zł. Łódź, dn. 20. VII. 27 r.
Komornik **J. Tomaszewski**

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Kupno i wynajęcie

Wykwalifikowany korepetytor u dzieła lekcji i korepetycji szybko i gruntownie. Ceny najniższe. Ul. Piotrkowska 189, m. 9
5054

Student udziela matematyki, inżyn. fizyki, języków. Kilińskiego 96, m. 3, na prawo, druga brama, godz. 6.
5054

Student udziela korepetycji. Zakras 8 kl. Gdańska 46, m. 12.
4954

Musyki grałowne nie udziela na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorii muzycznej. — Amatorzy metodą skróconą. — Instrumenty i nuty na miejscu Piotrkowska 87 m. 8
4873

Kupno i sprzedaż

Do sprze... dania o kazyjnie — natch... młast skład węgla i drzewa, oraz — przyległy sklepik z słodyczami i napojami gazowymi. Wła... domość na miejscu ul. Aleksandryjska 31 róg Franciszkańskiej.
5019

Miemi

MEBLE Dywany, Łódka metalowe, otomany, leżanki materace patentowane i miękkie, krzesła gładkie, meble kuchenne, biurowe, biblioteki, staterki, Wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magdaleny Mebl. Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 i p. front, tel. 2161.

o sprzedania sklep owocarnia z wolnem mieszkaniem pokój i kuchnia, ul. Fabryczna 11 5027

o sprzedania

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740
Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny

w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu

o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano

używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

Pańska żona

już wyjechała!!!
Pan może sobie oszczędzić dużo zdrowia i pieniędzy, kupując u nas obiad smaczny i pożywny składający się z 5 dań, tylko za zł. 1.50 wydajemy do domów od 12 1/2 — 5 po poł. Al. Kościuski Nr. 4 parter-front.

Kazyjnie sprzedam kredens, stół — krzesła, otomanę dywanikową toaletkę garderobę — łóżka, szafę, leżankę, Sienkiewicza 59, m. 42, oficyna I piętro.

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

Pańska żona

już wyjechała!!!
Pan może sobie oszczędzić dużo zdrowia i pieniędzy, kupując u nas obiad smaczny i pożywny składający się z 5 dań, tylko za zł. 1.50 wydajemy do domów od 12 1/2 — 5 po poł. Al. Kościuski Nr. 4 parter-front.

Kazyjnie sprzedam kredens, stół — krzesła, otomanę dywanikową toaletkę garderobę — łóżka, szafę, leżankę, Sienkiewicza 59, m. 42, oficyna I piętro.

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

Pańska żona

już wyjechała!!!
Pan może sobie oszczędzić dużo zdrowia i pieniędzy, kupując u nas obiad smaczny i pożywny składający się z 5 dań, tylko za zł. 1.50 wydajemy do domów od 12 1/2 — 5 po poł. Al. Kościuski Nr. 4 parter-front.

Kazyjnie sprzedam kredens, stół — krzesła, otomanę dywanikową toaletkę garderobę — łóżka, szafę, leżankę, Sienkiewicza 59, m. 42, oficyna I piętro.

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

Pańska żona

już wyjechała!!!
Pan może sobie oszczędzić dużo zdrowia i pieniędzy, kupując u nas obiad smaczny i pożywny składający się z 5 dań, tylko za zł. 1.50 wydajemy do domów od 12 1/2 — 5 po poł. Al. Kościuski Nr. 4 parter-front.

Kazyjnie sprzedam kredens, stół — krzesła, otomanę dywanikową toaletkę garderobę — łóżka, szafę, leżankę, Sienkiewicza 59, m. 42, oficyna I piętro.

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i piętro, Lenartowicz, od godz. 9 do 10 rano. 5078

o sprzedania 69 morgów ziemi, 300 drzew owocowych, ze stawem rybnym, z zabudowaniami — inwentarzami, żywnymi i martwymi, cena 45.000 zł. — Wiadomość w Biurze pośredniczym — Borowickiego, Zgierz, Paręczewska 3, (stare miasto) Uwaga! występną się pokatnych pośredników w Zgierzu, którzy podają się za moich współpracowników. 3740

Kłopot z pokojem do sprzedania. — Grabowa 31. 5066

Wiatrak kompletny w bardzo dobrym stanie do sprzedania na miejsc. wsi w pow. Jarocin. — Zgłoszenia pisemne oraz osobiste pod adresem Józef Skrzypczak, Nowe-Miasto n/Warta pow. Jarocin.

o powodu wyjazdu o sprzedam dom wraz z piwiarnią, Stare Chojny ulica Parkowa 2. 5035

Pianina i fortepiano używane, najtaniej, i na dogodnych warunkach poleca H. Finster Zakatna 79 i pietro

o sprzedania 22 morgowa 4 kilometry od Łodzi, ogród owocowy na 11 morgach plantacja malin i truskawek, sągajnik, sadzawka zarybiona, oraz wszystkie plany i budynki gospodarze wraz z inwentarzem marm. w em i żywe m. Wiadomość Łódź, ul. Zawiszy L. 24, i